E 143/64 (n.5/64)

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 107 (6137)
CZWARTEK, 7. V. 64 r.

Kurier Szczeciński

Rewelacje oficera angielskiego wywiadu

Frankista w mundurze RAF-u uszkodził ster samolotu gen. Sikorskiego?

NA TEMAT ŚMIERCI generała Władysława Sikorskiego, który zginął w 1943 roku w katastrofie lotniczej w Gibraltarze, przedstawiono już wiele wersji, niejednokrotnie diametralnie ze sobą sprzecznych. Ostatnio doszła do nich jeszcze jedna. Ogłosił ją angielski oficer wywiadu, płk. Herman HINCKLEY w wydanej w Londynie książce pt. „SPY MYSTERIES UNVEILED", w której przedstawił kulisy kilkudziesięciu głośnych spraw politycznych i szpiegowskich w ostatnim ćwierćwieczu.

WEDŁUG HINCKLEYA, Niemcy usiłowali wszelkimi sposobami przeciwdziałać rozbudowie polskich formacji wojskowych po stronie aliantów, stąd też byli bardzo zainteresowani w usunięciu gen. Sikorskiego. W czasie przerwy w jego locie z Bliskiego Wschodu do Anglii, Abwehra zleciła wykonanie zamachu w Gibraltarze pewnemu Hiszpanowi stale tam mieszkającemu. Hiszpan ten, o nazwisku **Gredos**, miał siostrę prostytutkę, u której spędzał noce jeden z alianckich lotników. Gredos wykorzystał tę okazję, przebrał się w jego mundur, wciągnął kombinezon RAF-u i dostał się bez trudu na lotnisko, gdzie przy pomocy szczypczyków wepchnął do łożyska steru kilka metalowych skrawków.

To wystarczyło, aby spowodować następnie katastrofę samolotu, którym odlatywał Sikorski. Doszło do niej następnego dnia w krótkim czasie po starcie samolotu. Hinckley odrzuca przypuszczenie, uważane w pewnych kołach za najbardziej prawdopodobne, że przyczyną wypadku było wsypanie przez sabotażystę cukru do benzyny.

Katastrofa nastąpiła w chwilę po starcie, cukier zaś wymaga do rozpuszczenia pewnego czasu. Pozą tym lotnik zaobserwował zacięcie steru, gdy tylko włączył jego działanie po oderwaniu się od płyty startowej przy wznoszeniu się w górę, o czym natychmiast zaalarmował lotnisko.

Stanisław Fortuński - dyrektorem Stoczni Szczecińskiej

MINISTER Przemysłu Ciężkiego mianował STANISŁAWA FORTUŃSKIEGO dyrektorem naczelnym Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Przy objęciu funkcji przez dyrektora Fortuńskiego był obecny wicedyrektor Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego St. Nowicki.

Dyrektor Fortuński jest w Szczecinie znanym od lat działaczem politycznym i gospodarczym. Pracował na wielu stanowiskach w przemyśle, a przez ostatnich kilka lat pełnił funkcję dyrektora naczelnego Fabryki Motocykli.

Stanisław Fortuński jest członkiem Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie.

Życzymy dyrektorowi Fortuńskiemu wielu sukcesów na tym trudnym i odpowiedzialnym stanowisku.

775-lecie portu hamburskiego

BONN PAP. Dziś Hamburg obchodzi bardzo uroczyście 775 rocznicę założenia swego portu. W uroczystości udział weźmie około 100 wybitnych polityków. Przybył tu również kanclerz NRF, Ludwig Erhard.

Komunikat SGL „Gryf"

Dyrekcja SGL „Gryf" podaje do wiadomości, że **losowanie 363 gry** oraz ciągnienie nagród rzeczowych i premii pieniężnych dla uczestników

III konkursu dla wytrwałych

odbędzie się w niedzielę 10. V. 1964 r. godz. 12 nie w Zamku, lecz w sali PWRN na Wałach Chrobrego.

1191-K

W sobotę premier ZSRR przybędzie do ZRA

PIERWSZA WIZYTA N. CHRUSZCZOWA w Afryce

KAIR. Flagi z młotem i sierpem pojawiły się już na ulicach Kairu dla uczczenia premiera Chruszczowa, który oczekiwany jest w stolicy Egiptu w najbliższą sobotę — donosi Reuter. Agencja ta podaje, że Chruszczow niezależnie od uczestnictwa w uroczystym uruchomieniu pierwszego odcinka budowy Tamy Assuańskiej, przeprowadzi z Naserem serię rozmów politycznych o doniosłym znaczeniu. Obie strony odbyły już wstępne dyskusje na temat współpracy ekonomicznej i technicznej.

AGENCJA AP PODAJE, że na przyjęcie radzieckiego gościa przygotowano specjalny pociąg oraz kilka pałaców. **„Jesteśmy wdzięczni Chruszczowowi i chcemy mu to jak najbardziej okazać"** — powiedział w rozmowie z korespondentem AP jeden z polityków egipskich, należących do najbliższego otoczenia Nasera.

OCZEKUJE SIĘ — pisze dalej AP — że radziecki premier będzie bawił w Egipcie 20 dni lub dłużej. Koła rządowe ZRA utrzymują, że nie ma żadnych spornych kwestii, zagrażających przyjaznym stosunkom radziecko-egipskim. Egipcjanie będą starać się o nową pomoc gospodarczą ze strony ZSRR. Przewiduje się, że ZSRR udzieli im pożyczki w wysokości 120 mln dolarów na zapoczątkowanie drugiego planu 5-letniego.

MOSKWA PAP. Prasa radziecka zajmuje się obecnie wizytą premiera Związku Radzieckiego Nikity Chruszczowa w Zjednoczonej Republice Arabskiej i na pierwszych stronach publikuje doniesienie z Jałty o wyjeździe szefa państwa radzieckiego na statku „Armenia" do Aleksandrii.

Wojska ONZ w gotowości bojowej

NIKOZJA PAP. Na Cyprze w kilku miejscach, gdzie ostatnio panował względny spokój, wybuchła wczoraj gwałtowna strzelanina. Wojska Narodów Zjednoczonych przebywające na wyspie postawione zostały w stan gotowości bojowej.

McNamara jedzie do Bonn i Sajgonu

WASZYNGTON PAP. Wczoraj prezydent Johnson odbył krótką, 30-minutową konferencję prasową.

Prezydent zapowiedział, że w najbliższy piątek amerykański sekretarz obrony Robert McNamara uda się z wizytą do Niemiec Zachodnich, gdzie przeprowadzi rozmowy z ministrem obrony, von Hasselem. McNamara odleci następnie do Sajgonu, by odbyć kolejną podróż po Południowym Wietnamie. McNamara zajmie się głównie problemem walki z partyzantami.

Na festiwalu w Cannes

Są już kandydaci do Grand Prix

SPECJALNY WYSŁANNIK PAP, red. Zbigniew Klimas, donosi z Cannes:

Wyświetlony 5 bm. czechosłowacki film „Krzyk" zamknął pierwszy tydzień festiwalu filmowego w Cannes.

WEDŁUG dotychczasowych notowań giełdy dziennikarskiej najwyższą punktację uzyskały filmy: amerykański „ONE POTATO, TWO POTATOES" reżyseria Larry Peerce'a, japoński „KOBIETA Z PIASKÓW" reżysera Hiroszi Teshigahary i brazylijski „SUSZA" Nelsona Dos Santosa.

Amerykański antyrasistowski film „One potato, two potatoes" wstrząsnął festiwalową publicznością, która zgotowała jego twórcy i aktorom serdeczną owację.

Obok festiwalu dzień w dzień odbywają się liczne pokazy reklamowe i premiery światowe. Czytelnikowi polskiemu warto zasygnalizować, że niezależnie od pokazu w ramach konkursu „Pasażerki" Munka, co ma nastąpić 9 bm. — w dniach od 11 do 13 bm. odbędzie się przegląd twórczości Andrzeja Wajdy.

Katastrofa odrzutowca

NOWY JORK PAP. Czterech wojskowych amerykańskich poniosło w środę śmierć w wyniku katastrofy wojskowego samolotu transportowego C—123, który rozbił się w bazie lotniczej Fort Hurlburt na Florydzie.

28 kwietnia odbyły się w Nashville demonstracje antyrasistowskie, które zakończyły się ostrymi starciami z policją.

CAF

Z Eichmannem w Alpach...

BONN PAP. W procesie dwóch współpracowników Eichmanna odpowiedzialnych za deportacje Żydów z Węgier do Oświęcimia, który toczy się przed sądem we Frankfurcie n/Menem, obaj oskarżeni Hermann Krumey i Otto Hunsche usiłowali pomniejszyć swą winę przedstawiając się jako osoby pozbawione znaczenia w aparacie Eichmanna.

OTTO HUNSCHE, który był w okresie wojny ekspertem Eichmanna w zakresie prawa, oświadczył w sądzie, że w roku 1945 wraz z Eichmannem ukryli się w Alpach Austriackich z całymi stosami żywności, pieniędzy i złota. Jednakże, któregoś dnia Eichmann zniknął z zapasami żywności i złota. Hunsche sam był internowany w wielu obozach, stawał przed sądami denazyfikacyjnymi, które nie miały mu nic do zarzucenia, a w roku 1953 zezwolono mu na wykonywanie zawodu adwokata.

Swoisty rekord

NOWY JORK PAP. 30-letnia kobieta — prawnik, mieszkająca stale w Nowym Jorku ustanowiła swoisty rekord, przekraczając 257 razy przepisy ruchu drogowego. Zapłaciła ona z tego tytułu 3 410 dolarów grzywny.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „NOGĄT" — ze Szwecji pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „HUTA OSTROWIEC" — do Hawany via Gdynia z drobnicą.
M/S „SOŁA" — do Rouen i Rotterdamu z drobnicą.
M/S „NER" — do Londynu z drobnicą.
S/S „WROCŁAW" — do Antwerpii via Gdynia z drobnicą.
M/S „KRASNAL" — do Leith z tarcicą.
S/S „BIELSKO" — do Danii z węglem.
S/S „SOŁDEK" — do Danii z węglem.
S/S „KOLNO" — do Danii z węglem.

W PORCIE:

WCZORAJ port przeładował 28 158 t. Weszło do portu 10 statków — dziś rano na redzie oczekiwały na wprowadzenie 4 jednostki. Przy nabrzeżu Czechosłowackim s/s „Hoeghsi Silverwhne" (norw.) rozpoczął rozładunek 9 tys. ton indyjskich makuchów dla CSRS. Przy Parnicy s/s „State of Carela" (hind.) rozładowuje rudę. Przy Bytomskim „Kothendrecht" (hol.) rozładowuje indyjską rudę. Przy Chorzowskim s/s „Joan Jannes" (radz.) wyładowuje 9 tys. ton apatytów.

Lublin - Modena - miastami bliźniaczymi

LUBLIN PAP. Lublin nawiązał bliższe kontakty z włoskim miastem — Modeną. W czasie pobytu w tym mieście, w kwietniu, delegacji Lublina — podpisany został dokument o braterstwie i przyjaźni obu miast.

Spodziewany jest przyjazd do Lublina oficjalnej delegacji Modeny na uroczystości Święta Lipcowego.

Szczecin przed IV Zjazdem PZPR

Młodzież ZMW współgospodarzem wsi

W PRZEDZJAZDOWEJ KAMPANII aktywny udział bierze młodzież wsi szczecińskiej zrzeszona w Związku Młodzieży Wiejskiej. Omówieniu pracy tej organizacji przed IV Zjazdem Partii poświęcone było wczorajsze Plenum ZW ZMW.

Uczestnicy obrad serdecznie powitali przybyłych na Plenum: I sekretarza KW PZPR — posła **Antoniego WALASZKA**, sekretarza KW PZPR — **J. ŁOCHOWICZA**, sekretarza WK ZSL — **M. TREJGISA**.

Referat o zadaniach młodzieży wiejskiej przed IV Zjazdem PZPR wygłosił przewodniczący ZW ZMW — **S. ŚCIBISZ**. Omówił on dotychczasowy dorobek Związku. Udział ZMW w podnoszeniu społecznej i kulturalnej rangi wsi szczecińskiej jest bardzo duży. Wielką popularnością cieszą się wśród młodzieży różnorodne formy krzewienia oświaty rolniczej, szkoły zdrowia i kluby dziecięce, w których prym wiodą dziewczęta. Ważnym czynnikiem lepszej organizacji pracy jest inicjowane przez ZMW współzawodnictwo.

W dyskusji, która rozwinęła się po referacie, zabrał głos m. in. I sekretarz KW PZPR — poseł **A. WALASZEK**. Podkreślił on, że bardzo konkretna działalność ZMW spotyka się z uznaniem społeczeństwa i władz. Główne zadanie, które stoi obecnie przed organizacją — to przygotowanie wykwalifikowanych kadr dla nowych stanowisk pracy na wsi. Stąd potrzeba wszechstronnej popularyzacji wśród młodzieży wiejskiej kształcenia się i zdobywania wiedzy. (kg)

Stoczniowcy od „Warskiego" zaoszczędzą 19 mln zł

WSZYSTKIE wydziały produkcyjne Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego podjęły liczne zobowiązania dla uczczenia 1 Maja, IV Zjazdu PZPR i XX-lecia PRL. **Ogólna ich wartość wynosi około 19 mln zł** zaoszczędzonych na materiałach i czasie. M. in. 4 tysiące stoczniowców przeznaczyło ponad 10 tys. godzin roboczych na prace dodatkowe, dzięki czemu można będzie zaoszczędzić około 600 ton cennej stali okrętowej, a odlewnia zakładu M wykona ponad plan 150 ton odlewów.

Interesująco zapowiada się realizacja nowej inicjatywy inżynierów i techników. Postanowili oni drogą dodatkowego wkładu pracy w rozwój postępu technicznego przyczynić się do zwrócenia zakładowi swego funduszu płac w postaci ponadplanowo wygospodarowanych wartości. Pierwsze efekty tej inicjatywy są już widoczne. Inżynierowie: Eugeniusz MALINOWSKI i Henryk WESOŁOWSKI złożyli wniosek usprawniający układ ściągający blok maszyny. Zaprojektowane urządzenie zdało pomyślnie egzamin w czasie przesuwania bloku w ub. miesiącu, pozwalając zaoszczędzić 200 tys. zł. Inż. Marian SAKOWSKI wprowadził zmiany konstrukcyjne w stosowanej na statkach wentylacji, co przy trzech jednostkach da 75 tys. zł oszczędności.

Warto też podkreślić, iż 70 grup pracowników walczy w stoczni o tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej, a ponad 50 stoczniowców zgłosiło akces do współzawodnictwa o tytuł Przodownika Pracy Socjalistycznej. (w)

W dniu 5.V.1964 r. w Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród zespołowych i indywidualnych przyznanych przez Centralną Komisję Koordynacyjną do Spraw Upowszechniania Kultury za działalność publicystyczną w dziedzinie kulturalno - oświatowej w 1963 r. Na zdjęciu: wiceminister Z. Garstecki wręcza nagrodę indywidualną Waldemarowi Babiniczowi ze wsi Roźnica (woj. kieleckie).

CAF—fot. Szyperko

NARADA oświatowa SD

NA NARADZIE zorganizowanej przez Wojewódzką Grupę Doradczą do spraw Oświaty i Wychowania przy WK SD działacze Stronnictwa przedyskutowali tezy na IV Zjazd PZPR oraz wynikające z nich zadania w dziedzinie oświaty i szkolnictwa. Uczestnicy narady omówili m. in. zagadnienie zwiększenia kadr nauczycielskich, podnoszenia ich kwalifikacji zawodowych oraz sprawy bytowe nauczycieli. W naradzie wzięli udział m. in.: przedstawicielka CK SD — **B. KOZIEJ-ŻUKOWA**, poseł **Z. SIEDLEWSKI** i kurator **ZB. SZYROKI**. (y)

Pionki dla „Moskwiczów"

UŻYTKOWNICY wozów marki „Moskwicz" nie wiedzą przypuszczalnie, że tzw. nakładki hamulcowe tych samochodów produkowane są z tworzyw sztucznych przez fabrykę „Pronit" w Pionkach. Współpraca fabryki z ZSRR trwa od dłuższego czasu i obydwie strony są z niej zadowolone. (al)

Spotkanie przedstawicieli władz wojewódzkich z aktywem Ziemi Chojeńskiej

DZISIAJ przybyli do Dębna przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych: I sekretarz KW PZPR, poseł **A. WALASZEK**, sekretarze KW — **K. PRUSIŃSKI** i **J. ŁOCHOWICZ**, kierownik Wydziału Zdrowia Prez. WRN, dr **M. MUCHA**, kurator mgr **ZB. SZYROKI** i prezes WZGS **E. WALKOWIAK**, aby wziąć udział w spotkaniu z aktywem społeczno-politycznym i gospodarczym Ziemi Chojeńskiej. Na spotkaniu omawiane są aktualne problemy społeczne i gospodarcze tego powiatu.

Kulisy operacji X (2)

TYMCZASEM JEDNA Z GRUP OPERACYJNYCH sporządziła prowizoryczną listę podejrzanych. Wśród osób, które krytycznego dnia z różnych względów nie były obecne w pracy, znalazło się nazwisko Jerzego Soboty, pracownika walcowni bruzdowej huty „Florian". W czasie dokonania

STARE SPODNIE -

włamania przebywał on na urlopie, co potwierdzili jego domownicy. Wśród podejrzanych znalazł się także brat Jerzego — Antoni, który w dniu włamania pracował od godz. 18 do 24, później był w domu, co także potwierdzili jego domownicy. Antoni Sobota był już karany za różne przestępstwa. Jednakże on i jego brat przedstawili alibi, które i tę dwójkę wyłączyły z kręgu podejrzanych. Przynajmniej do czasu.

Śledztwo ciągnęło się jeszcze niemal dwa lata bez rezultatu. Nie szczędzono w tym czasie wysiłków i wydawało się, że więcej zrobić nie można. Kiedy jednak nie było wyników, wówczas wrócono do punktu wyjścia.

Jeden z członków ekipy operacyjno-dochodzeniowej, porucznik F. zainteresował się znalezionymi swego czasu spodniami. Niezwykle dokładne i rzeczowe badanie tych spodni naprowadziło go na konkretny ślad. Stwierdził mianowicie, że spodnie te są mniej więcej na połowie łydek nieco wytarte, a na ich materiale znajdują się niedostrzegalne gołym okiem białe drobiny innej tkaniny, prawdopodobnie filcu. Porucznik F. wysunął słuszne przypuszczenie, że właściciel spodni musiał nosić tzw. gumiaki. Po sprawdzeniu okazało się, że gumiaki noszą robotnicy huty zatrudnieni przy czyszczeniu kanałów. Takie kanały znajdują się w walcowni bruzdowej. Kiedy porucznik zajrzał do listy podejrzanych, zatrudnionych na terenie tego wydziału, od razu rzuciły mu się w oczy nazwiska braci Sobotów. Zainteresowano się nimi powtórnie, tym razem dokładniej. Okazało się, że przez minione dwa lata bracia zdążyli sobie wybudować luksusową willę. Była ona wyposażona w drogie meble i rozmaite przedmioty zbytku. Podczas przeprowadzonej drobiazgowej rewizji, w schowku urządzonym w pralce znaleziono sporą

KLUCZ DO ZAGADKI

sumę w dwudziestozłotowych banknotach. Banknoty były nowiutkie, porównano ich numery i serie. Nie ulegało wątpliwości, że banknoty te pochodziły z włamania do kasy huty „Florian".

W obliczu bezspornych dowodów Antoni Sobota przyznał się do dokonania włamania. Działał w pojedynkę i włamanie przygotowywał skrupulatnie przez wiele dni. Sądzony w trybie doraźnym został skazany na 15 lat więzienia i konfiskatę mienia.

Trzeba przyznać, że niewiele brakowało, aby sprawca przestępstwa pozostał nie wykryty. (K. Pol.)

Morderstwo z premedytacją

Zbrodnicze zagłodzenie starca na śmierć

BYDGOSZCZ PAP. Przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Chełmnie rozpoczął się proces przeciwko 41-letniemu rolnikowi Stanisławowi Grabskiemu i jego żonie 39-letniej Barbarze Grabskiej ze wsi Mgoszcz pow. Chełmno.

AKT OSKARŻENIA zarzucamałżeństwu zbrodnicze zagłodzenie na śmierć ich wujka 78-letniego Jana Grabskiego.

Potwornego odkrycia w zagrodzie dokonano 21 października ub. roku. Grabscy wyrzucili starca do obory, gdzie przez wiele dni leżał na warstwie zbutwiałej słomy, bez jedzenia i picia. Po przewiezieniu staruszka do szpitala ważył on 28 kg. Wskutek kompletnego wyniszczenia organizmu zmarł. Grabscy oskarżeni są o morderstwo z premedytacją. Na rozprawę powołano 40 świadków.

15 lat więzienia dla b. funkcjonariusza „policji białoruskiej"

ZIELONA GÓRA PAP. Przed sądem w Zielonej Górze toczył się proces Jana Bielawskiego ze wsi Węzyska pow. Krosno Odrzańskie. Oskarżony, jako funkcjonariusz tzw. „policji białoruskiej" brał udział w r. 1942 w miejscowości Niż w zabójstwach osób cywilnych. Jak dowiódł przewód sądowy — ponosi on bezpośrednią winę za morderstwo dwóch mieszkańców Niżu.

Bielawski skazany został na 15 lat więzienia oraz pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 10 lat. Sąd zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary, biorąc pod uwagę późniejszą walkę osk. Bielawskiego z hitlerowskim okupantem oraz nie naganną jego postawę w życiu i pracy w okresie powojennym.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE umiarkowane. Temp. do 20 st. Wiatry południowe, słabe. Jutro — niewielki wzrost zachmurzenia.

Tysięczny statek w porcie kołobrzeskim

DZIŚ PO POŁUDNIU do portu w Kołobrzegu wszedł tysięczny statek od chwili uruchomienia tego portu. Jest nim m/s „Leckö" (szwedzki), który zabierze ładunek 880 ton gipsu. Statek ten jest stałym klientem portów szczecińskiego i kołobrzeskiego. (k)

„Comet" ląduje na Okęciu

WARSZAWA PAP. Brytyjskie Europejskie Linie Lotnicze „BEA" wprowadziły na linię Warszawa — Londyn samoloty odrzutowe typu „Comet". Samoloty te, zabierające na pokład 89 pasażerów i pokonujące trasę Warszawa — Londyn w ok. 2.30 godz., kursują w poniedziałki i piątki przez cały letni sezon, tj. do 31 października.

W związku z wprowadzeniem tych samolotów na linię warszawską, przedstawiciel BEA w Warszawie Nicolas Bryan wydał 6 bm. cocktail - party, na który przybyli przedstawiciele dyrekcji PLL „Lot".

Afryka od zewnątrz

AIBO na szkolnym podwórku

Biały, przemierzający na piechotę ulice czy zaułki zachodnioafrykańskich miast — to wciąż jeszcze swego rodzaju sensacja dla ich mieszkańców. Po pierwsze dlatego, że ma odmienny kolor skóry. Po drugie, że powinien jechać samochodem. Jeżeli zaś już chodzi jak człowiek, to znaczy na pewno, że nie należy do miejscowej kolonii europejskiej, a prawdopodobnie, że jest trochę „stukniętY". No bo jeżeli stać go było na turystyczną wyprawę w takiej skali, to po winno go być stać również na korzystanie z taksówek.

Pe pewnym czasie taki nietypowy biały przestaje jednak zwracać uwagę na to, że przejeżdżający szoferzy klaksonami dają mu do zrozumienia, iż skłonni są go podwieźć; że miejscowi cwaniacy przyjaciel sko poklepują go po ramieniu, proszą o papierosa i poczęstowani łapią zaraz całą paczkę; że pokazujące w uśmiechu bezzębne dziąsła staruchy z wysuszonymi piersiami wiszącymi do pasa proszą o pensa; młodzi zaś Ibo biegają za nim wołając w zachwycie: aibo, aibo, co jest przekładane przez tłumaczy nie chcących urazić przybysza jako: biały, biały, a w rzeczywistości znaczy: obdarty ze skóry. To więc, że grupka dziewczynek na mój widok na jednej z ulic Takoradi w Ghanie rozświergotała się niczym stadko wróbli, a potem wysłała, najwidoczniej najodważniejszą spośród siebie, aby dowiedzieć się czy jestem „American" czy też „Russian" — nie zwróciło mojej uwagi.

Ale dlaczego były one wszystkie ubrane w jednakowo skrojone zielone sukieneczki z białymi wypustkami, tak odbijające od niesłychanie wzorzystych i barwnych strojów swych starszych sióstr — o, to było intrygujące. Tym więcej, że później jeszcze kilkakrotnie spotykałem grupy dziewcząt w sukienkach identycznego kroju, tylko że niebieskich, amarantowych, żółtych oraz chłopców w ubrankach koloru khaki, uszytych trochę na podobieństwo naszych harcerskich mundurków. Zagadka została rozwiązana bez większych trudności. Oto władze szkolne w Takoradi wydały zarządzenie, że uczniowie każdej ze szkół mają być ubrani w jednakowego kroju mundurki, z tym jednak, że każda z nich wybiera sobie dla odróżnienia inną barwę.

Ten nieistotny w gruncie rzeczy szczegół jest jednak charakterystyczny dla troski, jaką władze ghańskie oraz innych nowych państw afrykańskich, przywiązują do rozwoju oświaty. W ciągu kilku minionych lat cała Afryka Zachodnia pokryła się siecią szkół. Są to zarówno wspaniałe pałace jak i małe, przewiewne, o dużych okapach chwytających słoneczny blask, baraczki. Jedne i drugie otoczone jednak rzucającą się w oczy opieką, otoczone ogródkami, często nawet w gąszczu buszu ogrodzone pięknymi płotami, z nieodłącznymi masztami flagowymi na boiskach, gdzie co dzień na ceremonię wciągania flagi narodowej zbiera się na apelu cała młodzież. Obok tych szkół podstawowych rośnie, tu już wolniej ze względu na brak kadry oraz młodzieży o odpowiednim poziomie wykształcenia, ilość szkół średnich. Z ogromnym nakładem środków rozbudowywane są miejscowe uniwersytety. A obok tego idzie, przypominająca naszą sprzed lat, oczywiście w innej skali, akcja walki z analfabetyzmem, tym straszliwym spadkiem po kolonialistach.

Ponieważ jednak na tym kontynencie nic nie może być proste — ta najrozsądniejsza z rozsądnych akcji prowadzona przez zachodnioafrykańskie rządy, przyczynia się do pogłębienia i tak już trapiących je kłopotów kadrowych. W ciągu długich lat panowania tu Anglików czy Francuzów sama umiejętność czytania i pisania, którą zdobyć było tak trudno, stanowiła podstawę do awansu, oczywiście typu urzędniczego. W świadomości społecznej nic tu jeszcze nie uległo zmianie. Każdy kto potrafi więc przeczytać gazetę lub napisać list uważa, że powinien w białej koszuli i krawacie zasiąść za biurkiem. Praca na roli, w przemyśle, transporcie jest już poniżej jego godności. Rzecz jasna nie może ich wchłonąć wszystkich i tak już rozdęta nieprawdopodobnie miejscowa administracja. Ciągną więc w poszukiwaniu urzędniczych stołków do miasta, tropiąc swoją szansę. I podczas gdy tu tworzą się zastępy bezrobotnych umiejących pisać i czytać — tam w interiorze głód ludzi z minimalnym choćby wykształceniem nie zmniejsza się.

— Zdajemy sobie z tego sprawę — mówił dyrektor jednej z dwóch średnich szkół w Togo — musimy jednak patrzeć dalej. Choć wiemy, że zmiany w świadomości społecznej pod tym względem trwać będą przynajmniej jedno pokolenie, nie możemy zmniejszać naszych wysiłków nad edukacją naszych obywateli.

Nie pozostaje nic innego jak przyklasnąć temu stanowisku.

J. BABIŃSKI

Dalekopis przyjaźni

SKODA 1000 MB

W nowej fabryce w Młodym Bolesławiu rozpoczęto seryjną produkcję nowego typu samochodu — Skoda 1000 MB. Wóz posiada cztero drzwiową karoserię, pojemność cylindrów wynosi 998 cm, maksymal na szybkość — 120 km na godz., zużycie paliwa — 7 l na 100 km. Silnik chłodzony wodą, znajduje się w tylnej części wozu. Po osią gnięciu pełnego rozruchu zakład będzie produkował 500 wozów dziennie.

FESTIWAL TELEWIZYJNY

W dniach od 22—28 czerwca br. Telewizja Czechosłowacka organizuje pierwszy międzynarodowy festiwal telewizyjny — Praha — 1964, na którym o palmę pierwszeństwa rywalizować będą telewizyjne programy rozrywkowe i artystyczne. Poza konkursem będą mogły uczestniczyć w festiwalu również telewizje krajów rozwijających się. Obok państw członkowskich Interwizji udział w festiwalu zgłosiły m. in. telewizje: Jugosławii, NRF, Włoch i brytyjska BBC.

NOWOCZESNY PORT LOTNICZY

Ružyne — największe lotnisko w Czechosłowacji — przekształca się w nowoczesny port lotniczy. Wybudowano już pas startowy długości 3 100 m, a w przyszłości zostanie on przedłużony do 4 500 m. Przygotowuje się budowę siedmiopiętrowego gmachu, który pomieści halę odprawy podróżnych, restauracje, poczekalnie, kino. Zbudowany też będzie 11-kondygnacjowy budynek dla potrzeb kapitanatu portu oraz olbrzymi hangar. Prace budowlane zakończone zostaną w 1968 roku.

1 630 000 TELEWIZORÓW

Przeprowadzona przy końcu ub. roku rejestracja wykazała, iż w Czechosłowacji czynnych było w użyciu 1 630 000 telewizorów, z tego w Czechach i Morawach — 1 367 000, a na Słowacji — 262 000.

ECHA WIZYTY U CHRUSZCZOWA

ROZMOWA z „czerwoną milionerką"

(Korespondencja własna z USA)

MOJA ROZMÓWCZYNI, żona amerykańskiego milionera Cyrusa Eatona, jest przystojną, młodą jeszcze kobietą. Ma w sobie tyle pogody ducha, emanuje z niej taka energia i witalność, że rozmówca zapomina o jej kalectwie... Pani Eaton cierpi bowiem na niedowład dolnych kończyn — następstwo choroby Heinego-Medina i porusza się w wózku ortopedycznym.

NIEDAWNO „CZERWONY MILIONER" — jak go nazywa prasa amerykańska — Cyrus Eaton z małżonką powrócili z Moskwy, gdzie byli podejmowani przez premiera Chruszczowa na Kremlu.

Moja rozmówczyni nawiązuje do gościny u radzieckiego premiera.

— Mr. Chruszczow — mówi pani Eaton — jest uroczym gospodarzem. Bezpośredniością, serdecznością, dowcipem potrafił stworzyć świetny nastrój, daleki od atmosfery konwencjonalnych przyjęć. Był bardzo rozmowny.

— Czy pan wie — kontynuuje pani Eaton — że Mr. Chruszczow jest zapalonym myśliwym? Będąc moim najbliższym sąsiadem przy stole, zrobił mi cały wykład na temat rodzajów polowania na dziki. Mówił także sporo o zwyczajach tych zwierząt.

— Premier Chruszczow — wtrąciłem — polował na dziki także w Polsce.

— Oh, really? Może więc trofeum myśliwskie, jakie otrzymałam od premiera radzieckiego, pochodzi z Polski?

— A co to było?

— Mr. Chruszczow ofiarował mi — dla upamiętnienia pogawędki o myślistwie — okazały łeb odyńca upolowanego przez siebie. Już się z góry cieszyłam — dodaje pani Eaton — wyobrażając sobie miny amerykańskich celników, gdy otworzą pudło z tak osobliwym prezentem... Tak się jednak złożyło, że ten bagaż akurat nie był sprawdzany.

— Jeśli już rozmowa zeszła na temat czworonogów, chciałbym spytać, jak się chowa słynna „trojka" podarowana parę lat temu panu Eatonowi przez premiera radzieckiego?

— O, koniki mają się znakomicie. Doczekały się nawet na ziemi amerykańskiej potomstwa. Przed paru dniami urodziły się śliczne źrebiątka.

Zbliża się północ. Ostatni łyk whisky i pani Eaton wyciąga rękę na pożegnanie. — Moje obowiązki zaczynają się wczesnym rankiem — mówi. — Jestem żoną farmera...

Rozmowa nasza miała miejsce w eleganckim klubie nocnym w Cleveland. Kilkadziesiąt mil od Cleveland leży słynna farma Eatonów — Tacadii.

Rozm.: **Zbigniew K. ROGOWSKI**

Szwajcarią wstrząsa terror

SPOKOJNA Szwajcaria przeżywa ostatnio niespokojne chwile. Eksplozje bomb, pożary podpalonych koszar wojskowych, przecięte linie telefoniczne i linie wysokiego napięcia, banki wysadzone w powietrze — wszystko to nie pasuje ani do krajobrazu, ani do temperamentu mieszkańców tego kraju. A jednak taką właśnie formę terrorystycznej walki wybrał istniejący od niedawna „Front Wyzwolenia Jury" (FLJ), działający na terenie kantonu Berno.

Jura, niegdyś terytorium francuskie, weszła w skład Federacji Szwajcarskiej w 1815 roku, na mocy uchwały Kongresu Wiedeńskiego i odtąd stanowi część kantonu berneńskiego. Jednakże 130 000 mówiących po francusku mieszkańców Jury nie chce pogodzić się z rządami większości mówiącej po niemiecku i domaga się utworzenia odrębnego kantonu. W 1962 roku Front Wyzwolenia Jury przeszedł do działalności terrorystycznej i sabotażowej, wzorowanej na zbrojnej walce algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego.

Wbrew uprzednim próbom lekceważenia zasięgu ruchu separatystycznego, nic nie zapowiada rychłego zakończenia zbrojnej działalności FLJ.

(j.o.)

Z tego śmieje się świat

BEZ SŁÓW

BEZ SŁÓW

Reedukacja policjantów?

ZMIERZCH SŁAWY ANGIELSKICH „BOBBIES"

USMIECHNIĘTY POLICJANT BRYTYJSKI, zwany pieszczotliwie „bobby", do niedawna cieszył się powszechną sympatią społeczeństwa wyspiarzy.

TAK BYŁO, ale tak już chyba nie jest. Potwierdził to proces w Londynie przeciwko czterem policjantom, oskarżonym o podrzucenie sfingowanych dowodów winy ośmiu młodym ludziom, aresztowanym za posiadanie broni podczas demonstracji.

Dwa lata temu, przypomniano zaraz, policjanci wrzucili kilku demonstrantów do fontanny przy Trafalgar Square, przed paroma miesiącami szef policji w Sheffield został zwolniony ze służby za to, że podlegli mu funkcjonariusze bili więźniów celem wymuszenia zeznań.

Panuje powszechne przekonanie, że wymienione tutaj, sporadyczne jakoby wypadki nie są bynajmniej odosobnione.

Trudność reedukacji „bobbies" polega na tym, że policja brytyjska nie podlega władzy centralnej, ale dzieli się na 158 autonomicznych jednostek. Jednostka londyńska liczy 20 tys. ludzi, a dla utrzymania porządku na Wyspach Szetlandzkich wystarczy 18 osób.

Spadek popularności „bobbies" stał się przedmiotem poważnej troski władz, zwłaszcza od czasu, kiedy komisja królewska w wyniku przeprowadzonych badań stwierdziła, że młodzież nie ma zaufania ani sympatii do policjantów. Problem trafił na łamy dzienników, radia i telewizji. (jr)

NIE MA BIAŁEJ PLAMY

Można zapewne dyskutować, któremu z ogólnonarodowych osiągnięć XX-lecia należy się pierwsze miejsce w historycznej hierarchii. Wybór obejmuje skok produkcji przemysłowej, stworzenie nowego potencjału produkcyjnego, powszechność nauki i nowy kapitał społecznych kwalifikacji oraz trwałe warunki bezpieczeństwa kraju. Jedno nie ulega kwestii; zagospodarowanie Ziem Zachodnich i Północnych zasługuje z pewnością na czołowe miejsce w tej hierarchii.

GOSPODARCZY kręgosłup Polski lat 60-tych obejmuje dwa miasta wydzielone i sześć województw. Należą do nich Warszawa i Łódź oraz województwa: katowickie, wrocławskie, gdańskie, krakowskie, opolskie i szczecińskie. Tutaj koncentruje się 71 proc. środków trwałych naszej gospodarki narodowej i stąd pochodzi 64 proc. produkcji przemysłowej. Praktycznie oznacza to, że materialne warunki dalszego rozwoju kraju zależą w ogromnym stopniu od rezultatów pracy tych właśnie regionów. Tutaj decydować się będzie przyszłość tych obszarów, które w nadchodzących latach zmniejszać będą dystans dzielący je jeszcze od poziomu czołówki. I to jest chyba drugi element składający się na współczesną treść pojęcia „integracja"...

Rozpatrywane przez nas mapy gospodarczych regionów są nie tylko mapami kraju. Są one również fragmentem nowej mapy Europy. Rejestr skutków inwestycyjnych złotówek, wydanych w 20-leciu nad Odrą i Bałtykiem obejmuje i ten fakt...

Za czasów niemieckich 64,3 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle na obszarze dzisiejszych Ziem Zachodnich i Północnych pracowało w niewielkich fabryczkach i warsztatach rzemieślniczych, zatrudniających do 50 pracowników. Przemysł ciężki na tych terenach nie wykazywał w okresie 1913—1936, żadnego istotnego wzrostu; a produkcja szeregu podstawowych wyrobów przemysłowych, takich jak np. surówka żelaza lub cement, wyraźnie nawet zmniejszyła się w tym czasie.

Startując od zerowego poziomu w wyniku zniszczeń wojennych, gospodarka polska przekroczyła w 1961 r. ponad dwukrotnie przedwojenny poziom produkcji przemysłowej na tych ziemiach. Co więcej, zmieniła się także i zmodernizowała struktura tego przemysłu. Podczas gdy w 1933 roku spis przemysłowy wykazywał na obszarze dzisiejszych ziem zachodnich i północnych jedynie 44 zakłady zatrudniające powyżej 1 000 pracowników, to w 1961 r. liczba takich zakładów wzrosła do 166.

Przez wiele lat po wojnie, zachodnioniemiecka propaganda rewizjonistyczna, a także propaganda popleczników tego rewizjonizmu w innych krajach, koncentrowała się na wskazywaniu różnych braków i niedostatków w zagospodarowaniu polskich Ziem Zachodnich i Północnych. Uzasadniała tezę o „białej plamie" na mapie Europy na wschód od Odry.

Argument „białej plamy" był oczywiście od początku chwytem demagogicznym, nie uwzględniał bowiem ogromu zniszczeń wojennych, od których usunięcia trzeba było rozpoczynać w 1945 r. zagospodarowanie. Ważniejsze jest jednak to, że w konfrontacji z energią polskiego społeczeństwa i polityką gospodarczą państwa ludowego okazał się on również „argumentem" bardzo krótkotrwałym. Od kilku lat, na większą skalę bodaj od 1955 r., odbywa się w prasie światowej powszechna weryfikacja rewizjonistycznej argumentacji.

Rezultat okazał się jednoznaczny: argument „białej plamy" nie tylko zakończył swój niesławny żywot w przeważającej większości poważnych organów prasowych Zachodu, ale również coraz wyraźniej dożywa swoich dni w co bardziej realistycznych ośrodkach opinii publicznej w samych Niemczech zachodnich; mimo nerwowych protestów organizacji rewizjonistycznych i mimo ponownych ostatnio kanclerskich błogosławieństw dla tych roszczeń...

„Czy nam się pewne demograficzne lub gospodarcze fakty podobają, czy też nie, musimy je przyjąć do wiadomości — pisał w tej sprawie komentator zachodnioniemieckiego dziennika „Frankfurter Allgemeine Zeitung" — kto je przykrywa mgłą, ten wyrządza niemieckiej polityce złą przysługę..."

Demograficzne i ekonomiczne realia polskich Ziem Zachodnich i Północnych są rzeczywistością, która znajduje dziś jednoznaczne odzwierciedlenie we wszystkich poważnych ośrodkach światowej opinii publicznej i leży u podstaw każdego, trzeźwego myślenia politycznego we współczesnym świecie. I to jest niewątpliwie trzeci element składowy pojęcia polskiej integracji, świadectwo rezultatów 20-tu lat wysiłku społeczeństwa polskiego i efektów inwestycyjnych złotówek...

J. MATUSZYŃSKI

Udział przemysłu Ziem Zachodnich i Północnych w produkcji ogólnokrajowej w 1963 r.

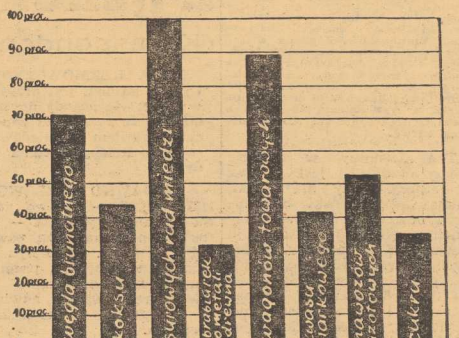

Jak co roku, na otwarcie Dni Oświaty Książki i Prasy zorganizowano w Szczecinie wielki kiermasz książki.

Na zdjęciu: Ci młodzi obywatele, urodzeni już w polskim Szczecinie z zainteresowaniem przeglądają zakupiony właśnie album.

Foto — St. CIEŚLAK

Rekordowy rok olsztyńskiego „LASU"

ZUPEŁNIE NIESPODZIEWANIE ubiegły rok olsztyńskiego przedsiębiorstwa „Las" stał się rekordowym pod względem eksportu runa leśnego i dziczyzny. Zarobiono na czysto 25 mln zł dewizowych, w tym za rumo 9 mln zł, a za dziczyznę — 8 mln zł. (al)

600 kłusowników jednego dnia

ORGANIZACJE wędkarskie w całym kraju i funkcjonariusze MO urządzili 12 ub. m., a więc w ostatnią niedzielę przed zakończeniem czasu ochronnego szczupaków liczne wyprawy przeciw kłusownikom. Jak wynika ze wstępnych obliczeń, przyłapano na gorącym uczynku kłusownictwa ponad 600 osób. Najwięcej na Warmii i Mazurach. Przy pomocy różnego sprzętu kłusownicy łowili szczupaki kończące właśnie okres tarła.

Sprawy kłusowników skierowano do sądów i kolegiów orzekających z wnioskami o surowe ukaranie.

(al)

Malarstwo i rysunek GUIDO RECKA

10 OLEI I 13 SZKICÓW rysunkowych składa się na wystawę GUIDO RECKA, którą aktualnie oglądamy w Klubie Spółdzielców przy Al. Wojska Polskiego. Są to — jak nakazuje tradycja przy tego typu pokazach — najnowsze prace artysty, znanego szczecińskiego plastyka, profesora Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych.

Rasowy kolorysta i wytrawny rysownik, Reck jakiego znamy, podejmuje i tym razem tematy szczecińskie zarówno w obrazach jak i w rysunkach, ale jest inny, nowy w gamie kolorystycznej i w formie.

Martwa natura z różową draperią na pierwszym planie najbardziej bliska jest jego kompozycjom z wczoraj. Na pograniczu wydaje się być martwą z czaszką końską z owymi kapitalnymi fioletami, którymi Reck potrafi operować, jak rzadko który z naszych malarzy. Ale już w „czerwonej" kompozycji portowej uwaga artysty skierowana jest na grę kierunków i napięć obrazu na takie jej rozegranie, by zcentralizować jej ośrodkowe działanie przy jednoczesnym zcaleniu wszystkich elementów w jednolicie działającą płaszczyznę płótna. To płótno, do którego olejny szkic „niebieski" oglądamy w sali sąsiedniej, działa swą urokliwą materią malarską i konsekwentną dyscypliną twórczą. Wiszące niepodal kompozycja o podobnej portowej tematyce jest zupełnie inna. Spokojne i oszczędne podziały form, prawie że abstrakcyjne w swej wymowie, podporządkowane są wszechobecnemu blaskowi światła.

GUIDO RECK przy swoich rysunkach w Klubie Spółdzielców.

Foto — Wanda CIEŚLAK

Nowa gama kolorystyczna, o której wspomniałam, zadziwiła mnie swoją odwagą. Tak, bo nie byle jakiej odwagi trzeba, by „popaść" w czerwono-niebieskie rozwiązania i wyjść z nich obronną ręką, jak w tej dużej kompozycji z kadłubem statku. Nastrój obrazu kapitalny — ogrom spokoju, powagi, zamknięty w olbrzymiej formie kadłuba i tylko filigranowa drabinka na nim zawieszona przypomina wymiary proporcji ludzi, którzy go stworzyli.

Rozpisałam się o malarstwie, bo przecież i rysunkowi należą się ciepłe słowa. Reck pokazuje piękne — oszczędną i delikatną kreską rysowane — kobiety (b. interesująca „ta z krzesłem") oraz głowę dziewczęcą ledwie muśniętą piórkiem a jakże ekspresyjną. Drugi typ rysunku uprawianego przez artystę — to pejzaż tuszem lawowanym z dekoracyjnymi „rozmalowanymi" formami chmur i drzew, wśród których widnieje architektura Wałów Chrobrego czy przystoczniowej zabudowy, potraktowana lekką kreską. Na szczęście na wystawie znajdujemy tylko jeden rysunek, którego rozgadanie formalne jest — delikatnie mówiąc — z gatunku przebrzmiałej staroświeczczyzny. („Muzykanci").

Gorąco zachęcamy bywalców wystawowych do obejrzenia ekspozycji G. Recka, artysty o bardzo własnym obliczu twórczym. 11 bm. widzowie spotkają się z nim, by podyskutować w obliczu wystawionych dzieł.

URSZULA POMORSKA

Trójzębem

TAK, TO NIE DO WIARY, a jednak to prawda, że nasze programy telewizyjne (myślę o programach ogólnopolskich) mogą z powodzeniem konkurować z niejedną zagraniczną telewizją z bardzo dużymi szansami na zdobycie palmy pierwszeństwa. Sam od lat już jestem posiadaczem szklanego ekranu i bynajmniej nie zaliczam się do tego grona telewidzów, którzy skłonni są piać hymny pochwalne na jego cześć. Daleko, bardzo daleko mi do tego!

Zwykła człowiecza uczciwość zmusza jednak nieraz do obiektywnego spojrzenia prawdzie w oczy. Zwłaszcza, jeżeli miało się okazję do konfrontacji. Pierwsza taka konfrontacja — to programy telewizji naszych zachodnich sąsiadów. Nie powiem, że były złe. Jednak na mój gust, przy takim stopniu wyposażenia technicznego i takich zasobach kadrowych oraz finansowych nasi — jestem tego pewien — potrafiliby lepiej i ciekawiej wykorzystywać tę wielką zdobycz cywilizacji współczesnej.

Byłem ostatnio przez kilkanaście dni w bratniej Czechosłowacji. Tutaj miałem okazję oglądać programy nie tylko czechosłowackiej TV, ale także produkcje telewizji wiedeńskiej i budapeszteńskiej (bardzo dobry odbiór w Bratysławie). W sumie więc mogłem śledzić niemal jednocześnie programy telewizyjne trzech krajów, w tym jednego kapitalistycznego. Muszę — chociaż niełatwo mi to przychodzi — z ręką na sercu stwierdzić, że nasza telewizja wychodzi z porównań z tamtejszymi programami zwycięsko.

Pomijam już fakt, że nasza telewizja nadaje swój program w sensie liczby godzin, dłużej. To kwestia narodowych przyzwyczajeń jeżeli chodzi o czas kończenia wieczornych audycji. Nasza telewizja góruje nad wspomnianymi wyżej przede wszystkim różnorodnością programów i stosunkowo wysokim kunsztem ich telewizyjnego sprzedania. Tamte telewizje też np. spełniają funkcję popularyzatora zdobyczy nauki i wiedzy. Na mój gust robią to nieciekawie, mało telewizyjnie. Nasze np. teleturnieje czynią to o wiele skuteczniej. A mamy przecież jeszcze i wszechnicę telewizyjną i różne tego typu programy cykliczne jak: Eureka, Tele-Echo, magazyny techniczne itp.

Nie do wiary, a jednak...

Więcej u nas np. cyklicznych programów filmowych typu Robin Hooda. Nasze telewizyjne programy teatralne prawie że nie mają swego odpowiednika w wielu telewizjach. Nasze programy rozrywkowe — na ogół przy niewielkich nakładach finansowych i bardzo jeszcze skromnej technice oraz zapleczu studyjnym — reprezentują naprawdę wysoki poziom.

A więc znowu powtarza się historia ze starym porzekadłem: Cudze chwalicie... Jeżeli jednak tym razem postępuję odwrotnie, to bynajmniej nie dlatego, żebym się wyrzekał krytyki naszych programów telewizyjnych. Będziemy to chyba wszyscy nadal czynić z myślą o dopingowaniu rodzimych speców telewizyjnych do nowych osiągnięć. Ale też czasem nie wadzi im publicznie powiedzieć, że robią, co mogą i wiele dobrego im z tego wychodzi.

NEPTUN

Silniki łodziowe z Pucka dla ZSRR

OSTATNIO w Puckich Zakładach Mechanicznych przeprowadzono próby udoskonalonej wersji silnika łodziowego o mocy 24 KM, który zastąpić ma dotychczasowe 20-konne silniki „Puck 20".

Przy próbach obecny był również przedstawiciel Radzieckiego Rejestru Statków. Nowy silnik zdał świetnie egzamin i uzyskał bardzo pozytywną ocenę radzieckiego gościa. W wyniku tego egzaminu podpisana już została z CHZ „Centromor" umowa na zakup próbnej partii 25 silników „Puck 24" przez ZSRR. Termin dostawy w IV kwartale br.

Należy to traktować, jako pierwszy w tym zakresie sukces zagraniczny Puckich Zakładów Mechanicznych. Jak wiadomo przewiduje się, iż Zakłady mają w przyszłości produkować silniki łodziowe określonych typów dla krajów należących do RWPG.

(ZAP)

Radziecki zbiornikowiec „Gdynia"

W STOCZNI Admiralicji w Leningradzie, na tej samej pochylni gdzie zbudowano pierwszy lodołamacz atomowy „Lenin", rośnie obecnie kadłub zbiornikowca o nośności 49 000 ton, który otrzyma nazwę „Gdynia". Już od kilku lat duże zbiornikowce budowane w ZSRR otrzymują nazwy miast w państwach socjalistycznych. Serię zbiornikowców o nośności po 30 000 ton reprezentują statki-stolice: „Pekin", „Warszawa", „Praha", „Budapeszt" i „Phenian". Seria większych zbiornikowców została zapoczątkowana przez „Sofię", „Hanoi", „Belgrad" i „Hawanę", a obecnie dojdzie „Gdynia", „Bratysława" i „Warna".

Warto przypomnieć, że będzie to druga „Gdynia" pod obcą banderą, gdyż nazwę tę nosił przez pewien czas jeden ze statków szwedzkich.

Dookoła Australii

MOTOROWIEC „Pekin" z ładunkiem ponad 700 ton drobnicy i 4 tys. ton koreańskich magnezytów zawinął po wełnę do Brisbane. Zabrał z tego portu 3 800 bel tego towaru i popłynął do dalszych 4 portów Australii, a mianowicie do Sydney, Melbourne, Adelaide i Fremantle. Opłynął więc prawie wokół ten kontynent. Motorowiec w połowie maja przybędzie do Gdyni przywożąc łącznie 20 tys. bel australijskiej wełny.

Miejsce urodzenia — pokład „Batorego"

W OBECNYM rejsie stan ilościowy pasażerów naszego flagowca m/s „Batory" niespodziewanie powiększył się na pełnym morzu o 2 osoby. Są to dwie dziewczynki — Jadwiga Stefania Stroska i Krystyna Stefania Karnowska — których mamusie wybrały się do Kanady i właśnie na statku powiły swoje pociechy. Przez nadanie drugich imion „Stefania" nawiązano do nazwy statku. Najmłodsze pasażerki mają w swoich dokumentach odnotowane miejsce urodzenia: „Atlantyk, pokład m/s „Batory". Nie są to pierwsze dzieci z tą niecodzienną adnotacją w metrykach urodzenia. W minionych latach zdarzyły się już 3 podobne wypadki.

Największy prom bałtycki

ARMATOR fiński „Meriviente O/Y" zamówił w stoczni Wärtsilä w Helsinkach drugi prom dla linii Finlandia — NRF. Będzie to statek dwuśrubowy o pojemności 7 000 BRT, długości 134 m, szerokości 19,7 m, z miejscami dla 1 400 pasażerów i ładownością 2 585 ton. Na pokładzie samochodowym zmieści się 260 samochodów osobowych lub 26 samochodów ciężarowych, 24 pojemniki 12-tonowe i 45 pojemników 5-tonowych. Będzie to największy prom towarowo-pasażerski na Bałtyku, który wejdzie do eksploatacji w maju 1965 r. i zapewni — łącznie z innymi promami — co drugi dzień odjazdy na linii Helsinki — Lubeka.

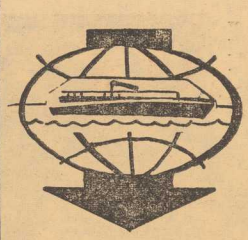

Na dalekiej północy

ROZPOCZĄŁ się okres zimowej nawigacji między portami Nadmorskiego Kraju (Władywostok, Nachodka) a portem Nagajewo — wrotami Kołymy. Statki przewożące towary dla mieszkańców Obwodu Magadańskiego (na zdjęciu) prowadzi wśród lodów Morza Ochockiego lodołamacz „Admirał Łazariew". CAF

13 rejsów „MAZOWSZA"

12 MAJA flagowy statek naszej „białej floty" — motorowiec „Mazowsze" wyruszy w pierwszy siedmiodniowy rejs do Leningradu z turystami polskimi, organizowanymi w grupy przez PTTK. W tym roku przewiduje się trzynaście tego rodzaju rejsów do Leningradu, gdzie w czasie trzydniowych postojów polscy turyści będą mogli szczegółowo zapoznać się z pięknem miasta nad Newą i bogactwem jego architektury i muzeów. Pierwszych sześć rejsów zostanie zorganizowanych w maju i czerwcu, zaś pozostałe siedem — we wrześniu i w październiku.

W czasie lipca i sierpnia „Mazowsze" co tydzień będzie odbywało rejsy z Gdyni do Świnoujścia, zawijając w drodze powrotnej do Ustki.

Obecnie załoga statku kończy pracę przy jego remoncie, przygotowując się do trudnej służby w okresie miesięcy letnich.

Po sezonie, jak co roku, „Mazowsze" zostanie zakotwiczone na Motławie przy Zielonej Bramie w Gdańsku i będzie pełnić funkcje „hotelu na wodzie". W ciągu ub. zimy w mazowszańskim hotelu przenocowało 2 600 osób.

POLIKARP

Po obu końcach wędki

W DNIACH 18 i 19 kwietnia br. odbył się XV Krajowy Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Wędkarskiego. Związek liczy ok. 250 tys. członków, w tym 58 proc. pracowników fizycznych, 32 proc. prac. umysłowych, 9,6 proc. uczącej się młodzieży i 0,4 proc. kobiet. Do najważniejszych obecnie problemów, stojących przed PZW, należą: zarybianie i walka z rosnącym wciąż zanieczyszczaniem wód. Tej ostatniej sprawie wiele miejsca poświęcił w swym sprawozdaniu prezes PZW — E. Wierzchoń.

Stwierdził on, że problemem zanieczyszczania wód zainteresowały się najwyższe czynniki państwowe. Wydano ustawę o ochronie wód przed zanieczyszczeniem. Jednakże same akty normatywne nie wiele zdziałają. Dość przypomnieć niedawną aferę z wytruciem ryb w Zalewie pod Dębem. Nad tym problemem muszą się na co dzień zastanawiać ludzie uczestniczący bezpośrednio w procesach gospodarczych.

Obecnie PZW prowadzi 53 schroniska i przystanie pływające, dysponując niemal tysiącem miejsc noclegowych. Coraz bardziej zwiększające się zadania zmusiły ZG PZW do przedstawienia Walnemu Krajowemu Zjazdowi Delegatów wniosku w sprawie ustalenia wysokości składek i opłat członkowskich. Po długiej i burzliwej dyskusji zaledwie większością kilkunastu głosów Walny Zjazd zatwierdził następujące składki i opłaty obowiązujące w r. 1965: składka normalna 160 zł, ulgowa 50 zł (renciści, młodzież od lat 18 do 24 — jeżeli uczy się lub studiuje — oraz żony wędkarzy — jeżeli wędkują samodzielnie, 80 zł (młodzież od 14 do 18 lat), wpisowe 50 zł.

Dopłaty na wody górskie: normalne 100 zł, ulgowe 50 i 30 zł (jak wyżej).

Wybrano nowe władze. Delegat szczeciński Edward Łaukedrey został wybrany na II wiceprezesa Zarządu Głównego. Gratulujemy!

LEW OWAŁOW

BRON tajemnicze

TŁUM. E. WOŁYŃCZYK (36)

— Wszystko — powiedział Pewełek. Wczoraj wyznała wszystko!

— Czy Maria Kowrygina przyznała się, że jej nie pochowano?

— Nie Maria, lecz Helena, Lenka!

— Przyznała się, że Marii Kowryginy nie pochowano?

— Tak, opowiedziała mi o wszystkim.

Pronin utkwił pytający wzrok w młodzieńcu.

— Gdzie jest więc Maria Kowrygina?

— O to chciałbym pana zapytać! Lenka... Helena powiedziała, że znajduje się u was!

Pronin z zainteresowaniem wpatrywał się w Pawełka.

— Jeśli tak, w jakim celu przyszedł więc pan do mnie?

— Generale Pronin, mało się znam na sprawach, którymi się pan zajmuje. Jestem lekarzem. Dlatego, być może, moje pytanie wypadnie naiwnie, a nawet głupio, ale proszę mi wybaczyć.

— Proszę, proszę. Słucham.

Czy nie można było znaleźć innego sposobu, by ustrzec profesor Kowryginę?

Pawełek mówił spokojnie, twardo, z przekonaniem o swojej racji. Pronin nie odpowiadał na pytanie, skinął tylko głową mówiąc: „Tak, tak" — Pawełek dowodził dalej.

— To, co wymyślono, jest dzikie, okrutne. Jeśli pan chce — cyniczne. Nie jestem specjalistą, ale w tej chwili mogę zaproponować dziesiątki innych sposobów. Bez rzekomej śmierci i fałszywego pogrzebu! Powiem panu otwarcie, że gdybym był na miejscu Korolewa, nie wykonałbym takiego polecenia, rzuciłbym taką pracę.

— Rozumiem, Pawle Uśpieński — łagodnie powiedział Pronin wychodząc zza biurka. — I coś niecoś powiem panu w głębokiej tajemnicy. Otóż ten Korolew, którego pan zapewne bardzo nie lubi, nie ma z nami nic wspólnego.

Pawełka „zatkało".

— Jak to — nie ma nic wspólnego?...

— Właśnie tak...

Straszne przypuszczenie zaczęło przybierać realne kształty.

— Czy chce mi pan powiedzieć, że ten Korolew...

— Chcę — przerwał mu Pronin. — Tymczasem jest to służbowa tajemnica, ale warto, aby pan wiedział. Korolew jest po prostu szpiegiem.

— I Lenka wie o tym?

— Jeszcze nie, ale wkrótce się dowie.

— Nic nie rozumiem. Gdzie jest więc pani Maria?

— O tym jeszcze, niestety, nie wiemy.

Pawełek zwilżył zaschłe wargi.

— A może rzeczywiście nie żyje?

— Nie, nie sądzę. Ona jest im potrzebna żywa...

Żegnając się Pronin mocno uścisnął rękę Pawełka i jeszcze raz przypomniał, by w razie konieczności dzwonił do majora Tkaczowa, i był gotów na każde ich wezwanie.

— A będzie pan nam potrzebny i to wkrótce — oświadczył Pronin.

Po wyjściu Pawełka generał natychmiast wezwał Tkaczowa.

— Zdjęcia gotowe? — spytał wchodzącego. — Proszę wezwać Kowryginę i zarządzić sprawdzenie wszystkimi dostępnymi środkami.

Tkaczow zatrzymał się przez chwilę.

— Czy mu powiedzieliście, generale?

— Tak, powiedziałem. Macie rację, to porządny chłopak. A w ogóle nie ma już sensu bawić się w chowanego z Leną Kowryginą, ani z Uśpieńskim. Są pewni, można wciągnąć ich do walki...

Przed przygotowaniem ostatecznej operacji Tkaczow musiał jeszcze uzgodnić liczne fakty. Pętla przygotowana dla tych, którzy uprowadzili Kowryginę, zacieśniała się...

Lenka weszła do gabinetu ożywiona, wesoła.

Pronin przyjrzał się jej: „Jeśli matka jest jeszcze przystojniejsza — to rzeczywiście musi być piękna...".

Przywitał się.

— Jak się pani czuje?

— Trochę lepiej — odpowiedziała Lenka. — Dziękuję za list.

— Za jaki list?

— Od mamy. Korolew przekazał mi go.

— A jednak oddał go pani wczoraj?

— Czyż nie powinien był? — speszyła się Lenka, przestraszona, że wydała Korolewa.

— Nie chodzi o to, po prostu pomyślałem, że on tak przez uprzejmość, a w rzeczywistości żadnego listu nie ma.

Spostrzegł, że Lenka przycisnęła torebkę.

— Ma pani list ze sobą? — domyślił się. Proszę mi to dać na chwilę.

— Tam prawie nic nie ma, tylko dwa słowa...

Pronin długo czytał kartkę. Potem przeczytał jeszcze raz, przyglądał się przez lupę.

— Czy to pisała pani matka?

(c.d.n.)

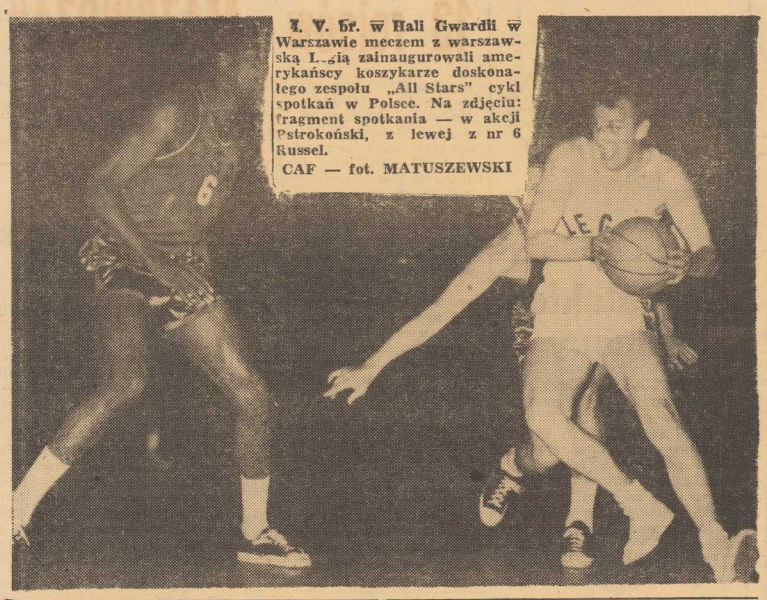

4. V. br. w Hali Gwardii w Warszawie meczem z warszawską Legią zainaugurowali amerykańscy koszykarze doskonałego zespołu „All Stars" cykl spotkań w Polsce. Na zdjęciu: fragment spotkania — w akcji Pstrokoński, z lewej z nr 6 Russel.

CAF — fot. MATUSZEWSKI

Ogromne zainteresowanie występami akrobatów w Świnoujściu i Kamieniu

W DNIU 2 MAJA 1964 R. O GODZ. 15.00 W AMFITEATRZE WKS „FLOTA" W ŚWINOUJŚCIU ODBYŁ SIĘ MITYNG W AKROBATYCE SPORTOWEJ Z UDZIAŁEM REPREZENTACJI WĘGIER I ZAWODNICZEK SZCZECIŃSKIEGO „PIONIERA". MIMO NIEZBYT SPRZYJAJĄCEJ POGODY MITYNG OGLĄDAŁO PONAD 1 700 OSÓB.

Organizacja pod kierunkiem przewodniczącego PKKFiT Janusza PAWŁOWSKIEGO — bez zarzutu.

WYNIKI

Ćwiczenia dwójkowe:

1) Dwójka żeńska — I. Rakowska, K. Mieczkowska — Pionier — 15,6;
2) Dwójka żeńska — A. Gartner, E. Kisteleki — Węgry — 18,6;
3) Dwójka mieszana — A. Zoltan, G. Farkas — Węgry — 16,5.

Ćwiczenia w piramidach:

1) Piramidy czwórkowe — Bozoki, Weidinger, Merszeros, Gończo — Węgry — 28,5;
2) Piramidy trójkowe — B. Januszkiewicz, I. Rakowska, I. Czypicka — Pionier — 28,0;
3) Piramidy trójkowe — Start, Ferkas, Czondor — Węgry — 27,7.

Ćwiczenia dwójkowe:

1) I. Rakowska, K. Mieczkowska — Pionier — 19,1;
2) A. Gartner, E. Kisteleki — Węgry — 18,7;
3) A. Wyszecka, M. Holajn — Pionier — 18,7.

Ćwiczenia w piramidach:

1) Bozoki, Weidinger, Merszeros, Gończo — Węgry — 28,7;
2) B. Januszkiewicz, I. Rakowska, I. Czypicka — Pionier — 28,6;
3) Start, Farkas, Czondor — Węgry — 28,3.

Oba spotkania sędziowali: dr Kende REZSŐ (Węgry), dr Csernai NANDOR.

W DNIU 3 maja 1964 r. w Kamieniu Pomorskim, w sali Domu Kultury, odbył się ostatni mityng drużyny węgierskiej z zawodniczkami szczecińskiego „Pioniera". Sala Domu Kultury ledwie zdołała pomieścić żywo oklaskującą sportsmenki publiczność, wśród której przeważała młodzież szkolna.

Po zakończeniu mityngu władze sportowe Kamienia Pomorskiego obiecały założyć sekcje akrobatyki sportowej dla zainteresowanej młodzieży.

Organizacja pod kierunkiem przewodniczącego PKKFiT ob. SENTYNA — bardzo sprawna.

Za dwa dni start do XVII Wyścigu Pokoju

OSTATNIE TRENINGI KOLARZY

W sobotę, a więc za dwa dni, sympatycy kolarstwa w całej Europie pasjonować się będą XVII Wyścigiem Pokoju, największą amatorską imprezą kolarską świata. Przez najbliższe dni ze szczególnym zainteresowaniem śledzić będziemy jazdę drużyny polskiej, drużyny wielkich nadziei. Naszej reprezentacji przez cały wyścig towarzyszyć będą najlepsze życzenia od wszystkich miłośników kolarstwa w Polsce.

MY, szczecinianie, liczymy bardzo na Rajmunda ZIELIŃSKIEGO. Kiedy przed kilkunastu dniami odwiedził naszą redakcję, zapytaliśmy go o szanse w XVII Wyścigu Pokoju. Z tajemniczą miną odpowiedział, że ma opracowany plan taktyczny, który powinien przynieść sukcesy.

DO WARSZAWY, skąd wystartują kolarze 16 państw, przyjeżdżają już ostatnie ekipy. Wszystkie zespoły, według oświadczeń poszczególnych kierownictw, znajdują się w wysokiej formie i walczyć będą o najlepsze miejsca.

WALKA zapowiada się więc niezwykle ciekawie już od pierwszego etapu, którego trasa jest bardzo ciężka; odcinkami wąska i trudna technicznie. Pierwszy etap — to domena sprintów. W sobotę poznamy więc najszybszych kolarzy. Oby wśród nich było jak najwięcej Polaków.

POWSZECHNIE się uważa, że do pierwszego miejsca w klasyfikacji zespołowej kandydują trzy zespoły: ZWIĄZEK RADZIECKI, NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA i POLSKA. Faworytem jest oczywiście drużyna ZSRR.

JEDNAKŻE należy pamiętać, że w sporcie różnie bywa. I jak to mówią sportowcy, nie tylko „piłka", ale i „kółka są okrągłe", a więc wszystko może się zdarzyć.

ZRESZTĄ o wartości polskiego zespołu wypowiedział się doświadczony kolarz NRD, 12-krotny uczestnik Wyścigu Pokoju — Adolf Gustav SCHUR, który stwierdził: **„W tej chwili nie mam najlepszego rozeznania w waszych możliwościach, ale zawsze jesteście bardzo groźnym konkurentem i kandydatem do pierwszego miejsca zespołowego. Uważam, że najzdolniejszymi waszymi kolarzami są ZIELIŃSKI i KUDRA".**

S. PIETRZAK

Już 4,5 tys. uczestników!

Szczeciński Bieg XX-lecia

SZCZECIŃSKI BIEG XX-LECIA BĘDZIE JEDNĄ Z NAJWIĘKSZYCH MASOWYCH IMPREZ LEKKOATLETYCZNYCH W KRAJU. KIEDY W POCZĄTKOWEJ FAZIE PRZYGOTOWAŃ DZIAŁACZE SZKOLNEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO MARZYLI O TYM, ABY NA STARCIE STANĘŁO OKOŁO 3 TYS. MŁODZIEŻY, MAŁO BYŁO TAKICH, KTÓRZY WIERZYLI W REALNOŚĆ TYCH ZAŁOŻEŃ. RZECZYWISTOŚĆ OKAZAŁA SIĘ JEDNAK BARDZIEJ ZASKAKUJĄCA.

W TEJ chwili — jak się dowiedzieliśmy — do wielkiej imprezy zgłosiło się ponad 4,5 tys. dziewcząt i chłopców szczecińskich szkół i uczelni. Zainteresowanie biegiem jest w dalszym ciągu ogromne.

UDZIAŁ w zawodach wezmą również szkoły z terenu województwa. Po Goleniowie, drugą szkołę spoza Szczecina zgłosił nauczyciel W. Różycki ze Stargardu.

DZIAŁACZE Szkolnego Związku Sportowego niejednokrotnie udowadniali, że potrafią organizować wielkie, masowe imprezy dla młodzieży. Jest więc gwarancja, że bieg dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej będzie miał oprawę organizacyjną godną tak poważnego przedsięwzięcia.

RÓWNIEŻ nauczycielstwo i kierownictwo szkół zawsze aktywnie włączały się do tego rodzaju imprez. Najlepszym dowodem ich społecznej postawy niech będzie jedno myślnie podjęta uchwała na konferencji poświęconej szczecińskiemu biegowi stwierdzająca, że nasze szkolnictwo imprezą tą uczci XX-lecie Polski Ludowej.

PRZYGOTOWANIA do biegu, który odbędzie się pod koniec maja, są już na ukończeniu. Liczne puchary przeznaczone dla zwycięzców wystawione są w Domu Książki przy Al. Wojska Polskiego.

PIĘKNĄ dekorację wykonali w czynie społecznym uczniowie Liceum Plastycznego — E. POKORNICKI i J. LEDWOROWICZ.

(p.)

SUKCES piłkarzy ręcznych Szczecina

W GDAŃSKU w dniu 2 — 3 maja odbył się ciekawy turniej piłki ręcznej mężczyzn, w którym wzięło udział 10 drużyn wśród których było aż trzech reprezentantów I ligi, a miano wicie: Sparta Gdańsk, Wybrzeże Gdańsk i Anilina Łódź.

ZESPOŁY szczecińskie zajęły wysokie lokaty plasując się w ostatecznym rachunku na czwartej i piątej pozycji.

A OTO wyniki: WIARUS — FLOTA 5:0, WIARUS — WYBRZEŻE 7:13, WIARUS — OLIMPIA 6:5, AZS — WIARUS 3:7, AZS — STUDIUM FW Oliwa 10:5, AZS — SPÓJNIA Gdańsk 2:9, AZS — OLIMPIA 9:4.

OSTATECZNIE Wiarus zajął czwarte, a AZS piąte miejsce.

Anglia - Urugwaj 2:1

LONDYN. W obecności 55 tys. widzów rozegrano w środę w Wembley międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Urugwaj — Anglia. Zwyciężyli Anglicy 2:1 (1:0).

POLSKA - IRLANDIA w radio

POLSKIE RADIO nada w czwartek 7. V. o godz. 19.45 w programie II sprawozdanie dźwiękowe z półfinałowego meczu piłkarskiego o puchar „Intertoto" ODRA Opole — POLONIA Bytom.

W niedzielę 10. V. od godz. 11.57 w programie I przeprowadzona zostanie bezpośrednia transmisja z Krakowa, z międzypaństwowego meczu piłkarskiego POLSKA — PŁD. IRLANDIA.

Przedolimpijskie prognostyki

Jakie są szanse Kubańczyków?

Według zgodnej opinii trenerów kubańskich, sprinter — ENRIQUE FIGUEROLA posiada realne możliwości zdobycia w Tokio medalu, a BERTHA DIAZ (płotkarka), MIREYA RODRIGEZ (florecistka) i MIGUELINA COBIAN (sprinterka) mogą ubiegać się o punktowane miejsca.

ENRIQUE FIGUEROLA uzyskał w roku 1963 szereg wyników w biegach na 100 metrów, które klasyfikują go do sprinterskiej czołówki światowej: złoty medal na Igrzyskach Panamerykańskich w Sao Paulo (10,3), złoty medal w czasie międzynarodowych zawodów w Porto Alegre (10,4), złoty medal na Festiwalu Sportowym w Lipsku (10,5), złoty medal w zawodach Memoriału Rosickiego w Pradze (10.4) i złoty medal w czasie Międzynarodowego Tygodnia Sportowego w Tokio (10,3).

NA OSTATNICH Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie — Figuerola zajął w finale stumetrówki czwarte miejsce za Arminem Hary (NRF), Dave Sime (USA) i Peter Radfordem (Wielka Brytania). Od tej daty Kubańczyk uzyskał sześciokrotnie wynik 10,3. Lepszy rezultat osiągnęli jedynie Hary i Jerome (10 sek.) oraz Herrera (Wenezuela) 10,2 sek.

Bertha Diaz, uchodząca za jedną z najlepszych lekkoatletek kontynentu amerykańskiego na dystansie 80 m przez płotki, musiała w skutek nadwerężenia ścięgna porzucić na okres siedmiu miesięcy trening na bieżni. W marcu uzyskała ona wynik 10,7 sek., czyli do wyrównania rekordu świata zabrakło jej 2/10 sekundy.

DYNAMICZNA Mireya Rodrigez, po przezwyciężeniu kryzysu formy, na nowo wkroczyła do elity florecistek kubańskich. Jej obecność na planszy w Tokio jest niemal 100-procentowa.

Choć Miguelina Cobian jest najsłabszym punktem zespołu, to jednak dwa srebrne medale zdobyte w roku ubiegłym w czasie igrzysk w Sao Paulo i Porto Alegre (11,6 sek. na 100 m i 27,7 sek. na 200 m) pozwalają jej ubiegać się o wizę japońską.

POZA wymienionymi zawodnikami, być może, startować będzie na Igrzyskach żeńska czwórka, która, startując w Sao Paulo bez Berthy Diaz, uzyskała rezultat 46,4 sek. Z udziałem Diaz wynik ten może być obniżony.

Na ile prognostyki Kubańczyków były realne, okaże niedaleka już przyszłość.

(H. KAR)

W lidze okręgowej

Jerominek strzelił 3 bramki

WCZORAJ na boisku przy Stoczni w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej ARKONIA Ib wygrała z POGONIĄ Ib 3:0 (2:0). Wszystkie bramki zdobył JEROMINEK. Widzów około 1000.

MECZ rozegrano w szybkim tempie. Gra prowadzona była przez obie drużyny bardzo fair. W Arkonii dobrze zagrali Gogacz i Kurzyca w obronie i ataku, który przy odrobinie szczęścia mógł strzelić jeszcze co najmniej 3 bramki. Rezerwy Pogoni zagrały słabszy mecz w tym sezonie.

A oto pozostałe wyniki:

Wiarus — Czarni	1:0
Świt — Odra Chojna	2:2
Dąb — Pogoń Barlinek	5:1
Błękitni — Osadnik	1:2

TABELA

1. Arkonia Ib	24:6	45:12
2. Wiarus	22:8	40:18
3. Dąb	21:9	32:22
4. Pogoń Ib	16:12	32:21
5. Odra	15:15	26:26
6. Pogoń Barlinek	14:16	25:35
7. Czarni	11:19	18:22
8. Osadnik	11:19	17:23
9. Błękitni	9:21	18:37
10. Świt	3:27	13:56
		(n)

Ze świata

W BUDAPESZCIE rozegrano w środę rewanżowe spotkanie olimpijskich reprezentacji piłkarskich Węgier i Hiszpanii. Mecz zakończył się zwycięstwem Węgrów 3:0 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bene — 2 oraz Palotai.

Ponieważ pierwszy mecz tych zespołów zakończył się także zwycięstwem Węgrów 2:1, piłkarze tego kraju zakwalifikowali się do turnieju olimpijskiego w Tokio.

LIMA. Mistrzostwa świata w koszykówce kobiet rozgrywane w Peru zakończyły się zdobyciem tytułu mistrzowskiego przez zawodniczki Związku Radzieckiego. Koszykarki ZSRR nie przegrały ani jednego spotkania i były bezsprzecznie najlepszą drużyną mistrzostw. Drugą była Czechosłowacja, a trzecią Bułgaria. O przewadze zespołów ZSRR, Czechosłowacji czy Bułgarii najlepiej świadczą zwycięstwa uzyskane z najsilniejszymi drużynami amerykańskimi: USA i Brazylią. Od poziomu trzech najlepszych zespołów tegorocznych mistrzostw wyraźnie słabsze były tak że Jugosławia i Peru.

Polacy prowadzą w wyścigu dookoła Austrii

WIEDEŃ. W środę rozpoczął się IX wyścig kolarski dookoła Dolnej Austrii, z udziałem 60 zawodników z CSRS, Polski, NRD, NRF, Holandii, Szwajcarii, Węgier i Austrii. Pierwszy etap, prowadzący z Wiednia do Retz (długości 140 km) zakończył się pięknym sukcesem naszych reprezentantów, którzy zwyciężyli w klasyfikacji zespołowej w łącznym czasie 7:46.20, wyprzedzając o 37 sek. drużyny Austrii, Holandii i NRD oraz austriackie zespoły klubowe.

Indywidualnym zwycięzcą etapu został Kurt Schattelbauer (Wiedeń), który ostrym szpurtem minął na ostatnich metrach Csenara (Wiedeń), Kostena (Holandia) i Polaka Staronia. Drugi Polak — Gałeczka był siódmy.

WYTNIJ I ZACHOWAJ WYTNIJ I ZACHOWAJ

DYREKCJA TECHNIKUM BUDOWLANEGO
Szczecin, ul. Unisławy 32—33

ogłasza

ZAPISY

do klasy I-szej Szkoły Rzemiosł Budowlanych (pierwszy stopień nauki w Technikum Budowlanym).

Szkoła Rzemiosł Budowlanych kształci chłopców w następujących zawodach:

1) **betoniarz - zbrojarz**
2) **murarz**
3) **monter instalacji sanitarnych.**

Nauka trwa trzy lata. Po ukończeniu absolwent może iść do pracy lub do 3-letniego Technikum Budowlanego (II stopień nauki), gdzie uzyskuje świadectwo dojrzałości i dyplom technika).

Uczniowie dobrze się uczący a mający trudne warunki otrzymują stypendium. Najlepsi zamiejscowi uczniowie mają możliwość otrzymania miejsca w internacie.

Chłopcy, kandydaci do szkoły muszą złożyć do dnia 15. VI. 1964 r.

1. Podanie z życiorysem,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, lub zaświadczenie o uczęszczaniu do VII klasy,
3. 2 fotografie,
4. świadectwo lekarskie z opinią o przydatności fizycznej,
5. odpis wyciągu aktu urodzenia lub dowodu osobistego rodziców do przedłożenia (wglądu) w sekretariacie szkoły.

Egzamin odbędzie się dnia 29.VI. br. o godz. 9.00.

1192-K

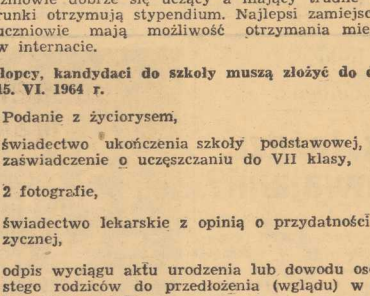

Mając telewizor już 9 maja możesz przeżyć emocje

XVII Wyścigu Pokoju

WARSZAWA-BERLIN-PRAGA

Telewizory do nabycia we wszystkich placówkach ZURiT. Sprzedaż za gotówkę i na raty.

Dyrekcja ZURiT

1165-K

Teatry

POLSKI — „Jaśnie Pan Nikt" g. 19.30.

WSPÓŁCZESNY — „Makbet" g. 18.

OPERETKA — „Ciotka Karola" g. 19.15.

Kina

KOSMOS (tel. 355-02) — „Życie Adolfa Hitlera" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — **NRF** — od lat 16 (czwartek i piątek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Tajemnice Paryża" g. 16, 18.30, 21 — fr.-wł. — od lat 14 — panoram. (czwartek i piątek); **DELFIN** (tel. 468-78) — „Samotność długodystansowca" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — ang. — od lat 16 (czwartek i piątek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Harakiri" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — jap. — od lat 16 — panor. (czwartek i piątek); **OGRODOWE** — „15.10 do Yumy" g. 20.15 — USA; **POLONIA** (tel. 473-01) — „Milioner bez grosza" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — ang. — od lat 14; piątek: „Ubranie prawie nowe" g. 11, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol. — panoram. — od lat 16; **PIONIER** (tel. 475-02) — „Złota antylopa" g. 10; „Legenda o lodowatym sercu" g. 11, 13, 15; „Spotkanie z diabłem" g. 17 — „Zamach" g. 18.30, 20.30; **MUZA** (Pomorzany) — „Dziewczyna z hotelu" g. 18, 20 — USA — od lat 16; **DERBY** — „Dwa oblicza zemsty" g. 20.15 — USA; **PROMIEŃ** „Pechowiec na prerii" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 12; **MARS** — „Następcy tronów" g. 18, 20.15 — wł. — od lat 18; **FALA** — „Sławne miłości" g. 17, 19.10 — franc. — od lat 16; **ECHO** (Krzekowo) — „Krążownik szos" g. 18, 20 — franc. — od lat 16; **MEWA** (Zelechowo) — „Czarny monokl" g. 19 — franc. — od lat 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Telefon towarzyski" g. 17.30, 19.30 — USA — od lat 16 — panoram.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Dowcipniś" g. 18, 20 — franc. — od lat 18; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Powiernik pań" g. 18, 20 — franc. — od lat 12; **BAJKA** (Police) — „Nieletni świadek" g. 18, 20 — ang. — od lat 16; **1 MAJ** (Żydowce) — „W biały dzień" g. 17, 19 — szwajc. — od lat 18; **MARZENIE** (Wielgowo) — „Całe złoto świata" g. 18, 20 — franc. — od lat 14.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — spotkanie z redakcją „Muzyki i Aktualności" g. 19; **TPPR** — Woj. Pol. 66 — film „Idiota" g. 18, 20 — radz. — od lat 16; **NOT** — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 14—23; **GARNIZONOWY** — Wawrzyniaka 5 — prelekcja mgr Bonieckiej „Twórczość Tadeusza Brezy" g. 19; **SPÓŁDZIELCÓW** — Woj. Pol. 20 — spotkanie z mgr J. Frąckowiakiem (prac. naukowym muzeum w Oświęcimiu) g. 19.

Muzeum

— **STAROMŁYŃSKA 27** — malarstwo polskie, rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 13—19; **WAŁY CHROBREGO 3** — wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, archeologia, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 13—19.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej;

I KLINIKA CHIR. — Unii Lubelskiej:

SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi.

APTEKI

NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-55; **NR 3** — Al. Piastów 60 — tel. 465-17; **NR 46** — Wielka 17 — tel. 372-75.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY — Apteki: Nr 10 (Glinki); Nr 12 (Podjuchy).

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI

17 — program dnia, 17.05 — dla dzieci „Program z kijkiem", 17.20 — dla dzieci „Wyprawy TV przyjaciół", 17.45 — kronika szczecińska, 18 — film z cyklu „Święty" — „Kanciarze", 18.50 — „Na półkach księgarskich", 19 — „Gawędy wilków morskich", 19.20 — „Radio i telewizja od kuchni", 19.50 — „Do branoc dzieciom", 20 — dziennik TV, 20.30 — Polska Kronika Filmowa, 20.40 — „Znalezione złotówki", 21.15 — widowisko fantastyczne: „Formuła nieśmiertelności", 22.15 — wiadomości dziennika TV, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

14 — „Nie bójmy się dużych zwierząt", 17 — wiadomości, 17.05 — powieść TV (II część); 18.25 — „Historie wysp", 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — „Spacer w noc księżycową", 19.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 — „Parada melodii", 21 — film czeski „Dwoje z tamtego świata", 22.20 — „Trzy bestie", 22.30 — kronika.

PIĄTEK

9.50 — gimnastyka dla wszystkich, 10 — widowisko dla dzieci od lat 10 „Pan profesor przychodzi o 6", „Pieśni, tańce i młodzi ludzie" 11.40 — z reporterami filmowymi w drodze, 12.30 — przekrój tygodnia, 13 — audycja dla wsi, 15 — „O jednym, co łowił ryby", 15.35 — „Tańce pod wodą", 16.20 — powieść TV (III część), 17.30 — wiadomości, 17.40 — „Dla młodzieży wzbronione", 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — „Ambulans na morzu", 19.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 — opowiadanie filmowe „Walka o Niemcy", 21.20 — „Muzyczne rendez - vous", 22.20 — sport i ostatnie wiadomości, 22.30 — „Literackie smakołyki".

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 18.42.

13.25 — „Antykwariat z kuranitem", 13.45 — w rytmie tańca i piosenki, 14.35 — audycja aktualna, 14.45 — „Błękitna sztafeta", 15 — melodie rozrywkowe, 15.10 — z dziejów muzyki chóralnej, 15.30 — dla dzieci: „Piotruś i pani profesor", 16.05 — „10 minut wspomnień", 16.15 — „Szukamy mieszkań dla studentów", 16.40 — „Zbędne ręce", 17 — z melodią przez świat, 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — audycja aktualna, 18.15 — „10 minut o Filharmonii Bałtyckiej", 18.25 — „Rozmawiamy o naszych sprawach", 18.30 — komentarz aktualny, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — „W dewizowym kręgu", 15.45 — w rytmie tanecznym, 20 — „Moc przeznaczenia", 21 — z kraju i ze świata, 21.27 — kronika sportowa, 21.40 — d. c. opery.

Reporter zanotował

W SZKOLE PODSTAWOWEJ przy ul. Cyryla i Metodego, 11-letni uczeń — Adam S., podczas zabawy przewrócił się, doznając wstrząśnienia mózgu. Chłopiec przebywa w szpitalu przy ul. Wojciecha.

RYSZARD P., zam. przy ul. Małczewskiego 18, podczas malowania płotu jednej z posesji przy ul. Wyspiańskiego, zasłabł i upadł na jezdnię, uderzając głową o bruk. Nieprzytomnego, z wgniecenie m czaszki odwieziono do szpitala.

NA UL. GDAŃSKIEJ przy wjeździe do portu, motocykl SHL prowadzony przez Stanisława B. zam. przy Al. Armii Czerwonej 2, zderzył się z „Warszawą" — nr rej. MA 4160. Oba pojazdy zostały uszkodzone na sumę 6 tys. zł.

PÓŹNYM WIECZOREM patrol MO zatrzymał 26-letniego Jana P. zam. przy ul. Szerokiej 22, który po pijanemu ubliżał milicjantom. Jan P. stanie przed sądem w trybie przyspieszonym.

(ap)

ZŁOM ZŁOTY

ZŁOM SREBRNY

najlepiej sprzedasz

w sklepie „VERITAS"
Szczecin, ul. Śląska 7

1167-K

Przetargi

ZARZĄD Okręgu PTTK Biuro Ekonomiczno-Finansowe w Szczecinie, Pl. Batorego 2, ogłasza przetarg na wykonanie następujących robót budowlanych i instalacyjnych: — posadowienie pawilonu gastronomicznego w DW Międzyzdroje, — przebudowa budynku noclegowego w DW Międzyzdroje, ul. Mała 2, — remont budynku administr.-noclegowego w DW Międzyzdroje, ul. Staszica 11, — roboty hydrauliczne zaplecza gastronomicznego w Stanicy Wodnej Drawno, — roboty hydrauliczne pawilonu sanitarnego w St. W. Drawno, — doprowadzenie wody do St.-Wod. — Drawno, — drobne roboty remontowo-budowlane w Stanicy Wodnej Drawno. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające uprawnienia i koncesje. Roboty należy wykonać z własnych materiałów. Oferty prosimy składać do dnia 15.V.1964 r., godz. 9—16 w Biurze Ekonomiczno-Finansowym PTTK w Szczecinie, Pl. Batorego 2, pokój nr 3, gdzie można otrzymać potrzebne informacje oraz wgląd do kosztorysów urzędowych. Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 16.V.1964 r. o godz. 11 pod wyżej podanym adresem. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

1193-K

Nieruchomości

OKAZYJNIE sprzedam domek, blisko Warszawy. Szczecin, Żółkiewskiego 20 m 7. 3716-G

Praca

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Szczecin, Grzegorza z Sanoka 60. 3721-G

DOCHODZĄCA opiekunka do dziecka, potrzebna od zaraz. Soltysia 1 m 10. Stare Miasto. 3722-G

DOCHODZĄCA opiekunka do dziecka potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Szczecin, Zdrojowa 28. 3723-G

POTRZEBNA dochodząca gosposia do jednej starszej osoby. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Pankiewicza 4 m 2, godz. 15—17. 3724-G

OPIEKUNKA do dziecka rocznego potrzebna. Wiadomość: ul. Obr. Stalingradu 20 m 8. 3725-G

POTRZEBNA dochodząca pomoc domowa. 5-Lipca 9 m 2. 3726-G

POSZUKUJĘ pracy domowej, na stałe. Żupańskiego 17 m 26. 3727-G

Matrymonialne

SAMOTNA, pracująca z własnym mieszkaniem, pozna pana lat 55. Oferty składać, Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 353. 3728-G

PANI lat 30, z mieszkaniem, pozna pana kulturalnego do lat 45. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 354. 3729-G

Sprzedaż

SKUTER francuski „Peugeot" stan dobry, sprzedam. Jagiełły 2 m 15 od godz. 17. 3730-G

TELEWIZOR „Klejnot" z kompletną anteną (kabel koncentryczny) sprzedam. Tel. 44-602. 3731-G

MOTOCYKL „Jawa" 175, sprzedam. Ul. Budziszyńska 7 m 12, od godz. 17. 3732-G

MOTOCYKL „Jawa" 175, sprzedam niedrogo. Wiadomość: Felczaka 3 m 17 od godz. 16—18. 3698-G

MOTOCYKL „Jawa" 175, stan idealny sprzedam. Niebuszewo, Lenartowicza 21 m 2. 3733-G

MOTOCYKL MZ-BK 350 z wózkiem sprzedam lub zamienię na motocykl klasy 250 ccm. Kr. Jadwigi 13 m 5, godz. 16—18. 3734-G

PSA collie sprzedam. Pocztowa 15 m 1. 3735-G

MOTOROWER „Simson", tanio sprzedam. Pocztowa 28 m 11, godz. 17—19. 3736-G

SYPIALNIĘ, inne meble oraz aparat inhalacyjny, sprzedam. Szczecin, Łokietka 1 m 23, po godz. 17. 3737-G

SKUTER „Peugeot" sprzedam, lub zamienię na motocykl od 175 ccm. Mickiewicza 120 m 10. 3738-G

MOTOCYKL SHL 175, bardzo dobry stan, sprzedam tanio. Boguchwały 25 m 10. 3739-G

SAMOCHÓD „Desoto—Dyplomat", sprzedam lub zamienię na samochód ciężarowy. Wiadomość: Bol. Śmiałego 25 m 23. 3740-G

SPRZEDAM lub wydzierżawię garaż. Pogodno, pobliże Gazowni. Tel. 447-35. 3741-G

Kupno

SAMOCHÓD „Lublin", kupię. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 358. 3719-G

SZAFĘ, tapczan jedno osobowy, leżankę, stół, dobre, kupię. Domańskiego 2a, Mieczkowski. 3720-G

Różne

POSZUKUJĘ pożyczki 3 000 zł. Warunki do omówienia. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 357. 3717-G

GARAŻ duży, murowany, światło, do wynajęcia. Konopnickiej 8, Pogodno. 3718-G

Lokale

WYNAJMĘ pokój komfortowy, umeblowany, niekrępujący, parter, solidnemu panu. Pogodno, ul. Marcinkowskiego 23b m 2, godz. 17—19. 3748-G

2 POKOJE, kuchnia, łazienka (spółdzielcze) c.o., zamienię tylko z pracownikiem MPK na 1 pokój, kuchnię, łazienkę, śródmieście lub Pogodno. Ks. Barnima 16 m 8. 3749-G

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia: tel. 373-12. 3750-G

DWA pokoje z kuchnią, zamienię na równorzędne z łazienką lub miejscem na łazienkę. Boh. Warszawy 7 m 2. 3751-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428:33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.

Szczecińskie Zakłady Graficzne P-1

DNI Oświaty Książki i Prasy

KALENDARZYK IMPREZ

KLUB „13 MUZ" — godz. 19 — Spotkanie z redakcją „Muzyki i Aktualności";

KLUB MPiK — godz. 19 — Spotkanie z redakcją Polskiego Radia Rozgłośni Szczecińskiej;

OSIEDLE AKADEMICKIE — godz. 18.30 — Spotkanie ze Stanisławem Lecem;

KLUB GARNIZONOWY — godz. 19 — Prelekcja M. Bonieckiej pt. „Twórczość Tadeusza Brezy";

KLUB PAPIERNI — godz. 19 — Pogadanka: „Jak powstaje gazeta";

KLUB SZCZECIŃSKICH ZAKŁADÓW WŁÓKIEN SZTUCZNYCH — godz. 20 — Spotkanie z literatem J. Papugą: „Własne wspomnienia o II wojnie światowej".

„Moje miasto"

KONKURS dla dzieci i młodzieży

DOM KULTURY KOLEJARZA ogłasza wśród dzieci i młodzieży konkurs rysunkowy pt. „MOJE MIASTO", związany tematycznie ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Dziecka, przy uwzględnieniu XX-lecia Polski Ludowej.

Najlepsze prace zostaną zakwalifikowane na wystawę, która otwarta zostanie 1 czerwca. Na zwycięzców konkursu czekają wartościowe i atrakcyjne nagrody.

Termin nadsyłania prac upływa 22 bm., toteż młodocianych „mistrzów kredki i pędzla" zachęcamy do podjęcia próby już od zaraz. (a)

✱ Wielki festyn ✱ Imprezy sportowe

Atrakcyjny program obchodu DNIA BUDOWLANYCH

9 MAJA w całym kraju obchodzony będzie uroczyście „DZIEŃ BUDOWLANYCH". W Szczecinie protektorat nad obchodami objął I sekretarz KW PZPR — poseł Antoni WALASZEK, który stanął na czele Komitetu Honorowego. W skład Komitetu weszli ponadto: przewodniczący Prezydium WRN — Marian ŁEMPICKI, I sekretarz KM PZPR — Stanisław BARTCZAK, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — Wacław ŚLEDZIŃSKI, przewodniczący WKZZ — Stefan PUZOŃ, przewodniczący Prezydium MRN — Henryk ŻUKOWSKI, przewodniczący Prez. Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Bud. — Stanisław DŁUGOBORSKI i inni.

PROGRAM „Dnia Budowlanych" w Szczecinie mieć będzie szczególnie uroczysty charakter, gdyż zbiega się z uroczystościami XX-lecia Polski Ludowej i XIX-leciem wyzwolenia Szczecina.

AKADEMIA WOJEWÓDZKA z udziałem władz partyjnych i państwowych odbędzie się jutro, 8 maja, w sali teatralnej Klubu SPBM Nr 1. Podczas akademii najbardziej zasłużeni pracownicy naszego budownictwa zostaną odznaczeni złotymi i srebrnymi Gryfami Pomorskimi oraz Odznaka „ZASŁUŻONY DZIAŁACZ ZWIĄZKU".

Szczecińskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych otrzymają sztandar przechodni, ufundowany przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Gospodarki Komunalnej i Wojew. Radę Narodową za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie międzywojewódzkim. Proporzec Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa i Przem. Mat. Budowlanych przekazany zostanie załodze Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego, która uzyskała I miejsce we współzawodnictwie „O ZŁOTĄ KIELNIĘ" budowlanych. Również załoga SPBM Nr 1 otrzyma proporzec przechodni za osiągnięcia produkcyjne ub. półrocza.

W części artystycznej akademii wystąpi górniczy Zespół Pieśni i Tańca „SIEMIANOWICE".

DNIA 9 i 10 MAJA na stadionie „Arkonii" odbędzie się wielka spartakiada zawodowych szkół budowlanych z udziałem 200 zawodników, startujących w 14 konkurencjach.

Komitet obchodu „DNIA BUDOWLANYCH" organizuje również dla szczecinian FESTYN BUDOWLANYCH, który odbędzie się 10 maja w Lasku Arkońskim. Jednym z punktów bogatej części artystycznej będzie występ 130-osobowego Zespołu Pieśni i Tańca „SIEMIANOWICE". (Dyl)

DZIŚ obchodzimy Światowy Dzień Czerwonego Krzyża, który jest jednocześnie inauguracją tegorocznego Tygodnia PCK. Trwać on będzie do 15 maja br. i poświęcony jest propagowaniu tej organizacji i jej osiągnięć w okresie XX-lecia PRL. W związku z tym odbyło się poszerzone posiedzenie Wojewódzkiego Zarządu PCK w Szczecinie, na którym omówiono plan obchodów Tygodnia.

Tydzień PCK rozpoczęty!

WE WSZYSTKICH szkołach odbędą się apele poranne o tematyce związanej z działalnością PCK, ukażą się gazetki ścienne oraz wygłoszone zostaną okolicznościowe pogadanki. 10 maja br. przewidziane są zloty drużyn PCK stanowiące przegląd sprężystości i gotowości do działania tych społecznych zespołów sanitarnych. Najlepsze drużyny wezmą udział w zlocie wojewódzkim, który przeprowadzony zostanie 17 maja na Turzynie i jednocześnie zakończy obchody Tygodnia.

Tegoroczna działalność szczecińskiej organizacji skierowana jest głównie na wzmożenie opieki nad samotnymi chorymi, niedołężnymi starcami oraz osobami potrzebującymi pomocy społeczeństwa. Szczególny nacisk położony też zostanie na akcję propagandową werbowania honorowych dawców krwi. W tej dziedzinie szczeciński PCK poszczycić się może znacznymi osiągnięciami. Np. tylko w pierwszym kwartale br. z honorowego krwiodawstwa uzyskano 190 l krwi, co stanowi prawie połowę rocznego planu.

Z okazji tegorocznego Tygodnia PCK dziesięciu aktywistów szczecińskiej organizacji wyróżniono honorową odznaką PCK. Otrzymali je m. in.: prof. dr Eugeniusz ŁEMPICKI, dr Józef WARNAWIESŁAWSKI, płk. Tadeusz ŁYŻNIK, ppłk. Zbigniew BARABASZ, mjr Adam KOCHAN, ob. Leon KONOPELKO, red. Halina SOCHACKA oraz trzy pracownice Zarządu PCK — Wanda MARKS, Regina ŁOPACIŃSKA i Władysława BOHDANOWICZ. Wyróżnionym działaczom organizacji odznaki wręczył przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu PCK — dr Wiktor LACKORZYŃSKI. (hs)

Kronika dnia

KAPELMISTRZ Z NRD

◀ Gościem naszej Filharmonii jest dziś dyrygent Gerd GROSKOPF z Neubrandenburga (NRD). O godz. 20 w Zamku spotka się on ze szczecińskimi melomanami przy tradycyjnej „czarnej kawie". Spotkanie poprowadzi red. Zbigniew PAWLICKI. Jutro gość z NRD stanie przy pulpicie kapelmistrzowskim. Koncert symfoniczny pod jego batutą przewiduje utwory Bairda, Reinholda i Strawińskiego. Solistką będzie „cudowne dziecko", 13-letnia córeczka popularnego solisty Opery Poznańskiej Henryka GUZKA — Elżbieta.

SPOTKANIE Z JERZYM SAWICKIM

◀ Swój przyjazd do Szczecina zapowiedział wybitny prawnik prof. Jerzy SAWICKI („Lex"), uczestniczący w procesie zbrodniarzy wojennych w Norymberdze, autor wielu popularnych książek o tematyce prawniczej. Na spotkaniu, organizowanym przez WDK, prof. Sawicki opowie o wielu pasjonujących sprawach z dziedziny kryminologii i prawa karnego. O dokładnym terminie spotkania poinformujemy w kalendarzyku imprez.

ODCZYT LEKTORA KC

◀ **W Wojewódzkim Ośrodku Propagandy Partyjnej** gościć będzie jutro lektor KC. Wygłosi on o godz. 14 dla aktywu partyjnego odczyt pt. „Proporcje między rozwojem rolnictwa a całością gospodarki narodowej". **Zebrał: (a)**

By nie było nieporozumień...

Jak jeździć tramwajami?

MNOŻĄ SIĘ nieporozumienia służby ruchu MPK z pasażerami. Dotyczy to szczególnie linii tramwajowych, zbiegających się z pętlą przy zbiegu ul. Mickiewicza i ul. Wawrzyniaka.

Biuro Studiów Ruchu MPK, rozumiejąc trudności pasażerów z przejazdem do i z miejsca pracy, wyjaśnia, że **remont torów na ul. Mickiewicza trwać będzie — niestety — przez najbliższe miesiące.** Dla uniknięcia niepotrzebnych nieporozumień przy ew. przesiadce na ul. Wawrzyniaka, MPK przewiduje następującą organizację ruchu pasażerskiego:

- **na trasie Stocznia — Krzekowo kursują wozy tramwajowe linii 5 i 7 ze wspólną częstotliwością 6 min.;**
- **na trasie ul. Wawrzyniaka — ul. Robotnicza jednowagonowe dodatki tramwajowe z częstotliwością 8 min.;**
- **trójwagonowe dodatki tramwajowe na trasie Stocznia — ul. Wawrzyniaka z częstotliwością 10 min.**

MPK apeluje do pasażerów, aby korzystali na trasie Stocznia — ul. Wawrzyniaka z dodatkowych wozów, natomiast jadący ze Stoczni do Krzekowa — z wozów tramwajowych linii nr 5 i 7. (a)

Spotkanie z fotografią

SZCZECIŃSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE zaprasza wszystkich zainteresowanych na kolejne spotkanie z fotografią — w piątek w Zamku o godz. 18. Tematem spotkania będzie: pomocnicze urządzenia fotograficzne i reportaż fotograficzny.

KAŻDY nowy neon witamy w Szczecinie z prawdziwym zadowoleniem, zwłaszcza jeśli jest tak efektowny, jak ten, który zabłysnął ostatnio na sklepie „LEN POLSKI" przy pl. Żołnierza. Z satysfakcją stwierdzamy, że wykonawca instalacji — szczecińska „REKLAMA", ma na swoim koncie coraz więcej udanych (i świecących!) neonów. Oby tak dalej. (Dyl)

Foto: Stefan CIEŚLAK

Dzień jak co dzień...

Społeczny opiekun – Eleonora SZYMKOWIAK

REFERAT POMOCY SPOŁECZNEJ PREZYDIUM MRN pełny jest zawsze interesantów. Przychodzi tu codziennie wielu ludzi, będących w trudnych warunkach materialnych i rodzinnych, z prośbą o pomoc, radę, zapomogę... Drzwi do kierownika referatu nie zamykają się ani na chwilę. Właśnie matka 11 dzieci zwraca się o zapomogę, schorowana staruszka - emerytka żali się na synową, która odmawia pomocy starowince, ktoś inny czeka na pomoc w uzyskaniu samolotu sanitarnego... Mija prawie godzina, zanim reporterowi „KURIERA" udaje się „urwać" kilka minut na rozmowę z p. Eleonorą SZYMKOWIAK.

— Tak właśnie od 1948 r. wygląda ten „dzień jak co dzień", o który pytacie — dzień pracy. Dziesiątki ludzi zgłaszających się codziennie ze swymi kłopotami i nieszczęściami. Wiele trudnych i bolesnych ludzkich spraw, których nie oszczędza nam życie, lecz tak że wiele lekkomyślności i łatwizny, a często wręcz hochsztaplerstwa różnych „niebieskich ptaków". Naprawdę niełatwo jest nieraz podjąć decyzję — pomoc państwa musi trafić przecież do tych, którzy najbardziej jej potrzebują. Stąd głównym orężem w naszej pracy jest nie „immunitet urzędnika", lecz wieloletnie doświadczenie i znajomość psychiki ludzi i życiowych warunków.

— Tego doświadczenia chyba nie brak?

— No cóż — mija już 19 lat mojej pracy w radach narodowych naszego miasta — mówi p. Eleonora. W 1948 głównym zadaniem była właściwa organizacja akcji repatriacyjnej. Te pierwsze kontakty z ludźmi przybywającymi do Szczecina z najprzeróżniejszych zakątków kraju bardzo się przydały w mej obecnej pracy.

Prawdę mówiąc, gdy ze stanowiska komisarza ziemskiego przeniesiono mnie do „opieki społecznej", nie bardzo byłam zadowolona. Więcej bowiem było kłopotów i zmartwień niż „blasków" w naszej pracy. Tych kłopotów i dziś nie brak. Najważniejsze, że nasza praca jest ludziom potrzebna.

Uśmiech tych, którym udaje się nam pomóc — jest najlepszą i naprawdę cenną nagrodą za wszystkie trudności. (kg)

Jednym zdaniem

DZIŚ o godz. 17.30 w Klubie NOT mgr inż. Wiktor SPIRYDONOW wygłosi odczyt pt.: „Ochrona odbiorów typu pojemnościowego od przeciążeń wywołanych wyższymi harmonicznymi napięciami sieci".

Reporterski dyżur w Izbie Dziecka

LOSY DZIECI

ZANIM się tu wejdzie, trzeba dzwonkiem dać znać o swoim przybyciu. Po obu stronach długiego korytarza szereg drzwi wiedzie do dziecięcych sypialni. Na ścianach wiszą obrazki przedstawiające roześmiane, szczęśliwe dzieci. Te dzieci, które znajdują tu chwilową przystań, nie są jednak ani szczęśliwe, ani roześmiane.

16-letniego Staszka, żołnierze WOP zatrzymali nad granicą w Nowym Warpnie. Miał przy sobie bilet kolejowy z Sosnowca do Szczecina.

— Przyjechałem tu, bo chciałem zwiedzić Szczecin — opowiada. — Przespałem się w hotelu „WIELKOPOLANKA", o, mam jeszcze rachunek za nocleg. Potem pojeździłem sobie tramwajami po mieście, a następnie autobusem pojechałem do Trzebieży, ale tam nie było nic ciekawego do oglądania, więc pojechałem do Nowego Warpna.

Staszek ciągle ucieka z domu, ponieważ pociąga go szeroki, tajemniczy świat. Cóż z tego. Zawsze na swojej drodze spotyka opiekuńczą postać milicjanta.

* * *

— NIE CHCĘ wracać do domu — mówi ponuro Janek, szesnastoletni wyrostek, któremu młodzieńczy wąs sypie się już gęsto pod nosem. — Jak jestem u matki, to ciągle słyszę, żebym się wynosił, a jak pojadę do babci, to matka ściąga mnie do domu przez milicję.

Janek kilkakrotnie już wędrował ze Szczecina trasą na Śląsk, do babci. Pociągami, na gapę albo autostopem. Wystarczy przecież stanąć na szosie i podnieść rękę, a zawsze znajdzie się litościwy kierowca.

* * *

MARYSIĘ milicjant zatrzymał, gdy wczesnym rankiem błądziła po ulicach Gumieniec. Przyjechała do Szczecina z małej wioski pod Rzeszowem. Nieznajoma pani na Gumieńcach wpuściła ją do mieszkania, nakarmiła, pozwoliła się umyć.

— Przyjechałam, bo chcę wyjść na ludzi — wyjaśnia dziewczynka. — Ojciec pije, matka co rok rodzi dziecko, ma już ośmioro. W domu nędza i brud, nie chcę gnić jak oni. W Szczecinie będę się uczyć na pielęgniarkę.

* * *

HENIEK jest z nich najstarszy, ma już prawie siedemnaście lat. Mówi o sobie niechętnie, z uśmiechem, który ma być maską kryjącą jego głębokie poczucie żalu do całego świata. Od szóstego roku życia wędrował z jednego Domu Dziecka do drugiego. Uciekał z nich, kradł, trafiał więc do zakładów wychowawczych, potem do poprawczych. Dlaczego ucieka? Heniek uśmiecha się grzecznie. Chciałby dostać się do domu. Wprawdzie ojciec nie żyje, a matka od lat nie pamięta o synu, ale jest jeszcze starszy brat. Może by go przyjął?

* * *

MILICYJNA IZBA DZIECKA będzie tylko przejściowym etapem dla tych dzieci. Po Staszka i Janka przyjadą rodzice i zabiorą ich do domu. Marysię przyjęło na wychowanie bezdzietne małżeństwo, na co rodzice dziewczynki wyrazili zgodę. Heniek natomiast musi wrócić do zakładu poprawczego, gdyż ma na swoim koncie kilka poważnych wykroczeń przeciwko prawu.

Tego dnia w milicyjnej Izbie Dziecka było tylko kilkoro dzieci, są jednak dni, kiedy nie starcza ani łóżek, ani... cierpliwości wychowawców. Trafiają tu bowiem nie tylko romantyczni „młodzieńcy", żądni przygód na szerokim świecie, ale przede wszystkim dzieci pozbawione opieki rodziców, wykolejone i zdemoralizowane, które niszczeniem wszystkiego, co im wpadnie w Izbie pod rękę, protestują przeciwko poczuciu własnej, dziecięcej krzywdy.

Po kilku dniach opuszczają Izbę oddane pod opiekę prawnych opiekunów. (hs)